

# Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 16. 2. do 10. 9. 1953)

## ZYCIE POLITYCZNE

**Ratyfikacja układów bońsko-paryskich**  
D. 19 marca odbyło się w sejmie związkowym w Bonn trzecie czytanie tzw. „układu ogólnego“, podpisanego między Niemcami zachodnimi a trzema zachodnimi mocarstwami okupacyjnymi w Bonn 25. 5. 1952, oraz układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej“, podpisanego w Paryżu 26. 5. 1952.

Wobec demonstracji przeciw tym układom ze strony ludności — przy czym liczne delegacje protestacyjne przybyły do Bonn z całych Niemiec zachodnich — posiedzenie sejmku związkowego odbyło się pod silną osłoną policji, częściowo ściągniętej również spoza stolicy „republikki związkowej“.

Na wstępie SPD złożyła wniosek o odroczenie debaty, uzasadniając to „zbyt wielką liczbą znaków zapytania“, które tkwią w obu układach — i zwracając uwagę na fakt, iż ratyfikacja także w innych krajach zachodnio-europejskich, jak np. we Francji, napotyka wielkie trudności. Wniosek poparła frakcja KPD, a w głosowaniu także niektórzy przedstawiciele katolicko-postępowego Centrum oraz Unii Federalistycznej. Wniosek jednak został odrzucony głosami innych stronnictw.

Przemawiając jako pierwszy mówca w debacie, Adenauer przyznał otwarcie, że układy mają na celu wciągnięcie Niemiec do bloku atlantyckiego.

Przewodniczący KPD, Max Reimann, zaznaczył, że sejm związkowy nie ma prawa uchylać układów, jako dotyczących losów całych Niemiec, których sejm w Bonn nie reprezentuje. Naród niemiecki w ogromnej większości przeciwny jest układom bońsko-paryskim.

„Tworzenie zachodnio-niemieckich oddziałów najemnych — mówił Reimann — pod przywództwem amerykańskim, w ramach armii europejskiej, wzmaga niezwykle niebezpieczeństwo wojny w Europie, ponieważ sprzyja szybkiemu wzrostowi militarystyki i ducha odwetu w Niemczech zachodnich. Doświadczenia dwóch wojen światowych uczą, że militarystyka niemiecka najbardziej agresywnie i awanturkowo parli do wojny w Europie. Już dzisiaj militarystyka niemiecka, jak Hallstein i Adenauer, bredzą o wyprawie aż do Uralu... Rozumie się, że miłujące pokój demokratyczne Niemcy muszą mieć swoje własne narodowe siły zbrojne. Ale te siły zbrojne mogą służyć tylko ochronie pokojowej granicy zjednoczonych Niemiec. Nie mogą przez to stanowić zagrożenia dla sąsiadów Niemiec, dla Francji, Belgii, Polski i Czechosłowacji. Narodowe siły zbrojne demokratycznych, miłujących pokój Niemiec będą gwarancją pokoju w Europie oraz niepodległości Niemiec“.

Reimann wniósł o odrzucenie układów i zwrócenie się do mocarstw okupacyjnych, aby zwołały konferencję czteromocarstwową, na której zostałyby podpisany traktat pokoju z Niemcami zjednoczonymi i podlegającymi ogólnoniemieckiemu rządowi. Rząd ten podpisałby traktat, który z kolei byłby ratyfikowany przez ogólnoniemieckie zgromadzenie narodowe.

Po debacie nastąpiło głosowanie: układ ogólny przyjęty został większością 226 głosów przeciw 164 przy dwóch wstrzymujących się od głosowania, a układ o europejskiej wspólnocie obronnej większością 224 głosów przeciw 165 przy dwóch wstrzymujących się posłach.

W związku z tym wszystkie frakcje Izby Ludowej i Izby Krajów NRD, ogłosiły wspólne oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„Do narodu niemieckiego! Przez ratyfikację układów z Bonn i Paryża powstała sytuacja niezmiernie niebezpieczna i ciężka dla naszego narodu... Ratyfikacja tych wojennych układów przez rząd Adenauera i uległa mu większość bońskiego sejmiku związkowego stanowi zamach stanu. Nastąpiła ona wbrew woli narodu niemieckiego, z pogwałceniem jego narodowego prawa samostanowienia, przy naruszeniu ustawy podstawowej i prawa narodów, przy naruszeniu porozumień alianckich z Jaltą i Poczdamu o prawie narodu niemieckiego do traktatu pokojowego, który zapewniałby mu jedność narodową i życie w wolności, demokracji i niepodległości... Izba Ludowa i Izba Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczają: haniebne układy z Bonn i Paryża są dla narodu niemieckiego nieważne i niebyłe! Układy wojenne z Bonn i Paryża wykraczają przeciw prawu i ustawom...“

Sejm związkowy uchwalił jednocześnie, iż rząd zachodnio-niemiecki nie jest związany żadnymi protokołami dodatkowymi strony francuskiej. Rząd francuski mianowicie starał się drogą uzupełnienia układu protokołami dodatkowymi zapewnić sobie w ramach „wspólnoty“ pewne prawa szczególne. Chodziło przede wszystkim o prawo wycofywania wojsk francuskich dla użycia ich w koloniach bez zgody naczelnego dowództwa bloku atlantyckiego, o pozostawienie francuskim wojskom okupacyjnym w Niemczech nadal tych samych praw, z jakich korzystają tam wojska brytyjskie i amerykańskie, wreszcie o przyznanie Francji większej części amerykańskich dostaw broni. Już na konferencji ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów zachodnio-europejskich, która się odbyła w Rzymie w drugiej połowie lutego, Adenauer oświadczył, iż rząd niemiecki nie będzie brał pod uwagę tych „artykułów dodatko-

wych“. W pierwszych dniach kwietnia ujawniono, że pod naciskiem amerykańskim i niemieckim brzmienie artykułów dodatkowych zmienione zostało na niekorzyść Francji. Prawo wycofywania swych wojsk nie zostało jej przyznane, wojskom francuskim w Niemczech przyznano takie same prawa, z jakich będą korzystały wojska zachodnio-niemieckie we Francji, a rozdział dostaw broni zastrzegł sobie w dalszym ciągu Amerykanie.

W pierwszej połowie kwietnia zjazd Związku Kulturalnego Demokratycznego Odrodzenia Niemiec (*Kulturbund...*), w którym brało udział 223 pracowników kultury ze wszystkich dziedzin, proklamował walkę z urzeczywistnieniem układów bońsko-paryskich.

W drugiej połowie kwietnia przewodniczący SPD Erich Ollenhauer oświadczył w wywiadzie z wysłannikiem dziennika paryskiego *Paris Presse*, że socjaldemokracja w razie dojścia do władzy nie zamierza zlikwidować obu układów, lecz tylko podjąć rokowania dla usunięcia „klauzul dyskryminujących Niemcy i dania Niemcom równouprawnienia“. W związku z tym dziennik *Neues Deutschland* podkreśla, że „polityka prawniczych przywódców SPD nie jest wymierzona przeciw układom, lecz tylko zmierza do rozszerzenia praw imperialistów niemieckich w ramach tych układów“.

Ratyfikacja układów przez sejm związkowy nie zakończyła procedury konstytucyjnej — dla nadania układom mocy prawnej konieczne było ratyfikowanie ich przez radę związkową, tj. reprezentację krajów republiki związkowej Niemiec zachodnich, oraz podpisanie przez prezydenta związkowego dra Heussa.

Adenauer rozwinął po ratyfikacji przez sejm związkowy bardzo żywą działalność, zmierzającą do wywarcia nacisku na radę związkową, przede wszystkim na jej przewodniczącą, premiera Wirtembergii-Badenii Reinholda Maiera (FDP) i przewodniczącą komisji spr. zagr. rady związkowej, premiera Bawarii dra Eharda (CSV). Układy zostały poddane

pod debaty rady związkowej po raz pierwszy w dniu 24 kwietnia — i rada związkowa uchwaliła odroczenie decyzji do czasu orzeczenia związkowego trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe o zgodności układów z konstytucją.

Za tą uchwałą głosowały rządy krajowe Hesji, Dolnej Saksonii, Hamburga, Bremy oraz Wirtembergii-Badenii, ogółem 20 głosów; przeciw niej — Bawaria, Północna Nadrenia-Westfalia, Nadrenia-Palatynat i Szlezwik-Holsztyn, ogółem 18 głosów. Wyjaśnić należy, że głosowanie w radzie związkowej w Bonn jest niejako dwustopniowe: poszczególne rządy krajowe uchwalają najpierw, jak będą głosowały, a następnie oddają jednolicie swoje głosy, których liczba dla każdego rządu zależna jest od liczby ludności danego kraju. Wszystkich głosów jest 38.

Po tej uchwale rady krajów Adenauer oświadczył, iż skłoni mimo to prezydenta Heussa do podpisania układów. W kołach koalicji rządowej pojawił się zamiar przejścia do porządku dziennego nad zastrzeżeniami rady krajów, przy czym wysuwano pogląd, że rada krajów przez swoją uchwałę zrezygnowała z prawa zajęcia stanowiska.

W ciągu następnych jednak dwóch tygodni Adenauer zarzucił tę myśl i czynił próby rozbicia niektórych rządów krajowych, a utworzenia nowych koalicji, które by głosowały w radzie związkowej zgodnie z życzeniami rządu centralnego. Jednocześnie w kołach rządowych pojawiły się głosy, iż konieczna jest reforma konstytucyjna rady krajów oraz ustawy wyborczej.

Sytuację rozstrzygnęła zmiana stanowiska przedstawicieli wirtembersko-badeńskich. Przewodniczący Rady Związkowej i premier Wirtembergii-Badenii, R. Maier, wysunął mianowicie wniosek, zgodny z przytoczonym poglądem Adenauera: ażeby Rada Związkowa uchwaliła, że układy bońsko-paryskie są akceptowane, ponieważ rada nie skorzystała ze swego prawa do zajęcia stanowiska wobec nich. Wirtembersko-badeński minister dr Frank (FDP), oddając głosy w imieniu swego

rządu, głosował wbrew wyraźnej uchwale gabinetu krajowego za tym wnioskiem i tym samym za układami bońsko-paryskimi. Pięć głosów Wirtembergii-Badenii przeważało szalę, dając większość 23 głosów (przeciw 15) za wnioskiem Maiera.

Zarząd SPD Wirtembergii-Badenii zamierzał zrazu wycofać swoich ministrów z rządu na znak protestu, porzucił jednak ten zamiar, zastrzegając sobie jedynie na przyszłość głosowanie w Radzie Związkowej, zgodnie z uchwałami rządu.

Socjaldemokraci posiadają większość w rządzie krajowym Wirtembergii-Badenii.

**Podróże dyplomatyczne przedstawicieli rządu bońskiego.** W pierwszych dniach kwietnia Adenauer udał się drogą morską do Stanów Zjednoczonych w towarzystwie sekretarza stanu do spr. zagr. Hallsteina, szefa protokołu rządu bońskiego, bar. Herwartha, szefa prasowego Eckhardta i in. Delegacja rządowa z Bonn wylądowała w Stanach Zjednoczonych 7 kwietnia. Podróży Adenauera towarzyszył sztuczny rozgłos, nadawany jej przez prasę zachodnio-niemiecką i amerykańską, przez specjalnie zatrudnioną w tym celu agencję, wreszcie przez samego Adenauera, który wygłosił w Stanach Zjednoczonych szereg przemówień i udzielił wielu wywiadów prasowych. (Kilka jego wypowiedzi cytujemy w niniejszej Kronice). M. in. Adenauer oświadczył, że rząd zachodnio-niemiecki nie zamierza nigdy porzucić koncepcji „europejskiej wspólnoty obronnej“, nawet w tym wypadku, gdyby strona radziecka zaproponowała wolne wybory w swojej strefie i zjednoczenie Niemiec na ich podstawie. Jak podaje organ SED *Neues Deutschland*, wypowiedź ta wywołała konsternację nawet w prasie CDU, która starała się osłabić jej znaczenie. Natomiast zachodnio-berliński *Der Kurier* zauważył, iż „wielu już niemieckich szefów rządu operowało słowem „nigdy“, niektórzy z nich nawet bardzo nieszczęśliwie“.

Adenauer nie krył się z tym, iż jego dążeniem jest utrudnić czy wręcz uniemożliwić porozumienie między wielkimi

mocarstwami, przede wszystkim między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Zasadniczym celem podróży szefa rządu bońskiego były trzydniowe rozmowy z prezydentem i kilkoma członkami rządu Stanów Zjednoczonych. Oficjalny komunikat, wydany po tych rozmowach 9 kwietnia, odznaczał się sformułowaniami dość niejasnymi. Można tam było przeczytać, że obie strony stwierdziły daleko idącą zgodność poglądów i celów. Duży nacisk kładzie komunikat na przyspieszenie organizacji „armii europejskiej“, przy czym zawiera zapowiedź, że Stany Zjednoczone przyczynią się do uzbrojenia zachodnio-niemieckich kontyngentów tej armii, a zarazem poczynią zamówienia w przemyśle zbrojeniowym Niemiec zachodnich. Komunikat zapowiada także, iż Stany Zjednoczone przystąpią do rewizji procesów przestępców wojennych.

Prasa brytyjska i francuska nie ukrywała swego rozgoryczenia z powodu tego, iż Adenauer przyjęty został w Waszyngtonie o wiele okazalej niż brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, brytyjski premier Churchill i francuski premier René Mayer. Ogólnie nazywano Adenauera „faworyzowanym partnerem“ Stanów Zjednoczonych. Dał temu wyraz dziennik *New York Times*, pisząc, że przywództwo w zjednoczeniu zachodniej Europy przechodzi z rąk Francuzów do rąk Niemców. Inne pisma nazywały szefa rządu bońskiego bardziej złośliwie „wzorowym uczniem europejskim“ Waszyngtonu. Prasa zachodnio-niemiecka starała się przede wszystkim uwypuklić ścisły sojusz między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami zachodnimi.

Po powrocie z Ameryki Adenauer bawił w pierwszej połowie maja w Paryżu, a następnie w Londynie i powrócił do Bonn 16 maja. Po rozmowach z premierem brytyjskim oświadczył również, że poglądy tegoż w zasadniczych kwestiach politycznych zgodne są z poglądami rządu związkowego z Bonn. Churchill zapowie-

dział swoją wizytę w Niemczech zachodnich jeszcze w roku bieżącym.

W początkach czerwca, w związku z zarysowującą się możliwością konferencji czterech mocarstw i szerszego porozumienia politycznego między nimi, udało się na zachód dwóch wysłanników rządu bońskiego: sekretarz stanu Hallstein przybył do Paryża, a jeden z najbliższych doradców politycznych Adenauera, Blankenhorn, do Waszyngtonu. Blankenhorn znany jest w Waszyngtonie jako radca ambasady niemieckiej z czasów Hitlera. Otrzymał on na drogę memorandum, którego główne punkty ujawnił m. in. w miesiąc później przewodniczący KPD Reimann w sejmie związkowym w Bonn. W memorandum powiedziane było, iż rząd związkowy Niemiec zachodnich potępia myśl konferencji czteromocarstwowej z udziałem ZSRR bez poprzedniego ustalenia porządku dziennego; że obszar „republiki związkowej“ winien nadal pozostać terenem okupowanym przez trzy mocarstwa zachodnie na mocy postanowień statutu okupacyjnego; że w całych Niemczech winny być przeprowadzone wolne wybory najpóźniej w rok po wycofaniu radzieckich wojsk okupacyjnych; że wybrane w tych wyborach przedstawicielstwo winno mieć charakter ogólnoniemieckiego sejmum związkowego w oparciu na nienaruszalnej nadal „ustawie podstawowej“, nie zaś narodowego zgromadzenia ustawodawczego — i że ten nowo wybrany sejm związkowy uznać musi wszystkie zobowiązania międzynarodowe i układy, zawarte przez obecny rząd związkowy, jak również wszystkie ustawy uchwalone przez obecny zachodnio-niemiecki sejm związkowy.

Ponadto Blankenhorn miał zwrócić uwagę rządu St. Zjednoczonych na trudności, jakie wyniknąć muszą dla „integracji Europy zachodniej“ z porozumień czteromocarstwowych czy choćby ich możliwości. Socjaldemokratyczna *Westfälische Rundschau* określiła misję Blankenhorna w słowach następujących:

„...czynić trudności tam, gdzie wszystkim zależy na tym, aby trudnościom zapobiec“.

2 lipca, na krótko przed zakończeniem swojej kadencji, sejm związkowy w Bonn rozpatrywał — i odrzucił głosami prawicowej większości — wniosek socjaldemokratyczny, poparty przez komunistów, ażeby wystąpić do mocarstw okupacyjnych o zwołanie konferencji czteromocarstwowej i urzeczywistnienie na niej Jedności Niemiec.

**Wybory w Niemczech zachodnich.** 29 lipca odbyło się ostatnie posiedzenie pierwszego sejmu związkowego republiki bońskiej, wybranego w 1949 r. Nowe wybory rozpisane zostały na dzień 6 września.

Wybory te odbyły się wedle nowej ordynacji wyborczej, uchwalonej przez sejm związkowy 25 czerwca, przez radę związkową — 3 lipca. Uchwalenie nowej ustawy wyborczej poprzedzone było bardzo ożywioną dyskusją i sporami także w łonie koalicji rządowej Adenauera, zarówno na forum komisji sejmowej, jak i na plenum obu izb.

Nowy system wyborczy republiki związkowej jest bowiem niezmiernie skomplikowany i budzi liczne zastrzeżenia z różnych stron. Prasa NRD i lewicy zachodnio-niemieckiej uważała, że nowa ustawa ma na celu zapewnić obecnej koalicji rządowej większość.

Pierwotny projekt ustawy wyborczej, opracowany przez samego Adenauera i min. spr. wewn. Lehra, nie został przyjęty, ponieważ zamiar ten miał się w nim przejawiać nazbyt widocznie.

Uchwalona obecnie ustawa wyborcza przewiduje system przyznania każdemu wyborcy dwóch głosów, z których jeden oddaje on w głosowaniu większościowym na kandydata w swoim okręgu wyborczym; drugi — na listę stronnictwa w głosowaniu proporcjonalnym. Okręgów wyborczych jest 242 i w każdym z nich wybiera się jednego posła; drugą połowę ogólnej liczby 484 (dotychczas 402) po-

słów wybiera się z list ogólnozwiązkowych poszczególnych stronnictw.

Na podstawie „drugich głosów“, oddanych w głosowaniu proporcjonalnym na krajową listę partii, oblicza się przysługującą danej partii liczbę mandatów tzw. systemem d'Hondta<sup>1</sup> i odejmuje się od nich mandaty uzyskane w głosowaniu większościowym w poszczególnych okręgach. O ile jednak tych mandatów jest więcej niż mandatów uzyskanych przez partię z listy krajowej, stronnictwo zachowuje je wszystkie i powiększa się ogólną liczbę posłów do sejmu.

Postanowienie to faworyzuje większe stronnictwa, które mogą uzyskać większy odsetek mandatów niż odsetek uzyskanych przez nie głosów. Prasa demokratycznych Niemiec zwraca uwagę, iż jest to dalsze zaostrzenie takiego stanu rzeczy w stosunku do wyborów 1949 — już wówczas CDU i SPD (a także FDP i DP) potrzebowały przeciętnie 53 tys. głosów dla uzyskania jednego mandatu, gdy tymczasem na jednego posła KPD przypadało aż 90,7 tys. otrzymanych głosów.

Drugim środkiem faworyzowania większych partii jest „klauzula 5-procentowa“, która orzeka, iż stronnictwo będzie reprezentowane w parlamencie tylko wówczas, o ile uzyska przynajmniej 5% wszystkich głosów w głosowaniu proporcjonalnym lub też przynajmniej 1 mandat okręgowy w głosowaniu większościowym.

Ustawa postanawiała dalej, że stronnictwa bądź nowo powstające, bądź nie reprezentowane w dotychczasowym sejmie związkowym lub w jednym z sejmów krajowych przez co najmniej pięciu posłów, muszą dla dopuszczenia ich do wyborów spełnić następujące wymagania:

Muszą wykazać, że posiadają „zarząd wybrany wedle zasad demokratycznych“, pisany statut i „demokratyczny program“.

<sup>1</sup> W systemie d'Hondta dzieli się liczby głosów, uzyskanych przez poszczególne partie, przez 1, 2, 3, 4 itd., po czym przydziela się mandaty kolejnym największym ilorazom, aż do wyczerpania liczby mandatów, jakie są do podziału.

Następnie muszą uzyskać w każdym okręgu wyborczym 500 podpisów obywateli uprawnionych do głosowania. O demokratycznym charakterze statutu i programu orzekają państwowe władze policyjne, podpisy uwierzytelniają władze samorządowe.

Prasa demokratyczna niemiecka zwracała uwagę na fakt, iż oznacza to w praktyce — przy występowaniu nowego stronnictwa we wszystkich 242 okręgach wyborczych — ujawnienie poglądów 121 tys. wyborców i tym samym poważne naruszenie tajności wyborów.

„Ze wszystkich tych niedemokratycznych postanowień można poznać duchowe autorstwo imperialistów amerykańskich — pisze dziennik *Neues Deutschland*, organ centralny SED. — Ich celem jest wprowadzenie także w Niemczech zachodnich systemu politycznego, z którego pomocą mogli się oni utrzymać aż do dziś przy władzy w Stanach Zjednoczonych, który jednak jest głęboko nieniemiecki (*undeutsch*) i niedemokratyczny“.

Dziennik wyjaśnia także, iż system „dwóch głosów“ może mieć szczególne znaczenie w przypadku porozumienia dwóch stronnictw. Jeżeli bowiem wyborca oddaje oba swoje głosy temu samemu stronnictwu, w rzeczywistości rzuca na szalę tylko jeden swój głos. Jeżeli jednak innemu stronnictwu oddaje swój głos w głosowaniu okręgowym, większościovym, innemu zaś — w głosowaniu proporcjonalnym, obydwa głosy uzyskują pełną wagę. Stąd w wypadku porozumienia dwóch stronnictw, z których jedno wystawi tylko kandydatów w okręgach, a drugie — tylko listę ogólnozwiązkową, oba te stronnictwa mogą niejako podwoić liczbę swoich wspólnych wyborców. Specjaliści obliczyli, że w razie zawarcia takiego porozumienia np. przez CDU i Centrum na terenie Północnej Nadrenii—Westfalii, oba stronnictwa uzyskałyby 117 z 138 mandatów tego najludniejszego kraju Niemiec zachodnich, czyli blisko 85 %.

System dwóch głosów przeparty został w komisji 13 głosami CDU i 1 głosem FDP przeciw 13 głosom FDP i SPD.

Także i „klauzula 5-procentowa“ napotykała silny opór wielu ośrodków politycznych.

Na skutek skargi KPD, GVP (p. niżej) oraz Dolno-saskiej Wolnej Unii Socjalistycznej (*Freie Sozialistische Union*, FSU), I senat związkowego trybunału konstytucyjnego uznał klauzulę, wymagającą 500 podpisów w każdym okręgu dla nowych stronnictw za sprzeczną z konstytucją, pozostawiając jednak w mocy pozostałe postanowienia nowej ustawy wyborczej.

Obok tak skonstruowanego prawa wyborczego środkiem unieszkodliwienia opozycji przeciw systemowi bońskiemu i rządowi Adenauera był szeroko stosowany terror wyborczy. Demokratyczna prasa niemiecka przynosiła niezliczone przykłady tego terroru, wymierzonego przede wszystkim przeciw Komunistycznej Partii Niemiec.

Akcję terrorystyczną prowadziły przy tym zarówno władze policyjne rządowe, które aresztowały wielu działaczy partii zdecydowanej opozycji, konfiskowały plakaty i inne materiały wyborcze, zakazywały zebrań i wieców — jak również, pod okiem tychże władz policyjnych, różnego rodzaju bojówki ugrupowań prawicowych, które znów dokonywały napadów na lokale stronnictw opozycyjnych i na ich działaczy. W szeregu wypadków doszło do zamachów na życie agitatorów i działaczy komunistycznych, zakończonych ciężkim poranieniem, a nawet i śmiercią napadniętego. Podobną akcję, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, prowadzono również przeciw SPD.

Mimo tego terroru Komunistyczna Partia Niemiec prowadziła wytrwale kampanię wyborczą. Wielotysięczne wiece KPD odbyły się m. in. w Stuttgarcie, Monachium i Norymberdze, gdzie przemawiał Max Reimann, a także w wielu innych miejscowościach Niemiec zachodnich.

Wszędzie widniały plakaty wyborcze KPD, rozlepiane przez aktywistów partii mimo gróźb i napaści ze strony bojówek prawicowych.

Partie koalicji rządowej dążyły do zapewnienia sobie sukcesu wyborczego także przez utworzenie możliwie wielkich funduszków wyborczych. Wedle danych socjaldemokratycznych, partie koalicji rządowej otrzymały od kapitalistów przemysłowych i bankowych zachodnio-niemieckich z górą 30 milionów marek. Wedle danych londyńskiego dziennika *The Times* — rzeczywista suma miała być pięciokrotnie wyższa. Ponadto jeszcze, jak donosiło już w kwietniu jedno z pism monachijskich, CDU—CSU rozporządzała oprócz tych sum blisko dziesięcioma milionami marek, z których 6 mln. pochodzić miało ze źródeł Wysokiej Komisji Stanów Zjednoczonych, 2 miliony z funduszu wyborczego rządu związkowego, a 1,5 miliona ze środków kościoła katolickiego.

Demokratyczna prasa niemiecka doniosła w połowie sierpnia że do Niemiec zachodnich przybył, w celu „zainteresowania się kampanią wyborczą“, milioner amerykański Henry Luce, mąż ambasadora amerykańskiego w Rzymie, Klary Booth Luce. Małżonkowie Luce mieli odegrać już czynną rolę w popieraniu de Gasperiego w wyborach włoskich.

Do najbardziej charakterystycznych rysów obecnej kampanii wyborczej należała mnogość kandydatów byłych dostojników i aktywnych działaczy reżimu hitlerowskiego na listach kandydatów partii dotychczasowej koalicji rządowej oraz oczywiście partii skrajnie prawicowych.

I tak na listach kandydatów rządowej CDU figurowali obok Adenauera: generał lotnictwa hitlerowskiego *Stumpf*, były szef urzędu personalnego *Luftwaffe* od 1936 r., odpowiedzialny za rozkaz, którym wydano zestrzelonych lotników alianckich w ręce SS; wiceadmiral *Heye*, przewodniczący tzw. „Niemieckiego Związku Marynarki“ (*Deutscher Marinebund*), który oświadczył, że czuje się „kandydatem marynarki“ i w razie uzyskania mandatu będzie dążył przede wszystkim do tego, aby *Wilhelmshaven* odzyskało swoje dawne znaczenie bazy floty wojennej; b. generał *Banse*; b. hitlerowski dyplomata, wnuk „żelaznego kanclerza“, książe *Otto von Bismarck*.

Z listy rządowej FDP, partii prezydenta Niemiec zachodnich dra *Heussa*, kandydowali m. in.: b. dowódca hitlerowskiej dywizji „*Grossdeutschland*“, gen. *Hasso von Manteuffel*; gen. *Geyr von Schweppenburg*; b. pułkownik *Wehrmachtu*, kawaler krzyża rycerskiego, dr *Erich Mende*, który był już posłem do *Bundestagu*.

Na listach kandydatów trzeciego stronnictwa koalicji rządowej, skrajnie prawicowej „Partii Niemieckiej“ (*Deutsche Partei*, DP) figurowali m. in.: skazany swego czasu na śmierć za zbrodnie wojenne (m. in. za mordowanie ludności włoskiej) i uwolniony niedawno z więzienia przywódca nowego „*Stahlhelmu*“, marszałek lotnictwa hitlerowskiego *Albert Kesselring*; generał hitlerowskich wojsk spadochronowych *Ramcke*, znany ze swych szowinistycznych wystąpień; b. szef protokołu hitlerowskiego MSZ, baron *Dörnberg*; SS-*Obersturmführer*, pomocnik szefa organizacji zagranicznej NSDAP i szef partii hitlerowskiej we Włoszech i Francji, *Emil Ehrichs*; b. hitlerowski burmistrz *m. Offenbach*, *Schranz*.

Ponadto żona więzionego jeszcze za zbrodnie wojenne admirała *Doenitza* wyraziła zgodę na kandydowanie z listy jednej z partii rządowych, oświadczając, że będzie działała „w duchu swego męża“.

W Hamburgu partie dotychczasowej koalicji rządowej zawarły sojusz wyborczy i w ośmiu okręgach wyborczych miasta wystawiły wspólnych kandydatów. Stronnictwa te wystawiły jednak odrębne listy krajowe dla głosowania proporcjonalnego (por. wyżej o systemie „dwóch głosów“).

Na czele listy kandydatów *Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten*, BHE, zwanego także *Gesamtdeutscher Block*, figurował przewodniczący tego stronnictwa skrajnych rewizjonistów, opierającego się na radykalnych nacjonalistach spośród niemieckich uchodźców ze wschodu — *Waldemar Kraft*, premier *Szlezewiku-Holsztyna*, b. wielki właściciel

ziemski w Wielkopolsce, b. organizator mniejszości niemieckiej w Polsce w duchu nacjonalistycznym i hitlerowskim, b. prezes niemieckiej izby rolniczej w Poznaniu w czasach okupacji hitlerowskiej, SS-*Hauptsturmführer*. Kraft umieszczony został po wojnie na liście zbrodniarzy wojennych za swój udział w deportowaniu robotników polskich do Rzeszy.

Rząd Krafta w Szlezewiku-Holsztynie opiera się na koalicji BHE z partiami ogólnozwiązkowej koalicji rządowej Adenauera — CDU, FDP i DP. W wyborach krajowych 1950 BHE otrzymał w Szlezewiku-Holsztynie bez mała 25% głosów i stał się drugą co do wpływów politycznych partią tego kraju, w którym mieszka wielka liczba uchodźców.

Do innych kandydatów BHE należeli: współprzewodniczący partii, Friedrich von Kessel, b. działacz „Niemiecko-Narodowej Partii Ludowej“ (*Deutschnationale Volkspartei*), która dopomogła Hitlerowi zdobyć władzę, b. wielki właściciel ziemski na Śląsku, b. rzeczoznawca rolniczy „generalnego gubernatora“ Hansa Franka; Petersen, ostatni adiutant hitlerowskiego „wodza młodzieży Rzeszy“ Baldura v. Schirach; Körner i Weiss, b. przywódcy hitlerowskiego „Frontu Pracy“; b. członek organizacji zagranicznej NSDAP, Turmann; b. przywódca okręgowy Hitler-Jugend, Striewe; b. łącznik hitlerowskiego Zw. Studentów Rzeszy“ przy ministrze spr. zagr. Ribbentropie, Trumpf.

Od pewnego czasu, na mocy decyzji trybunału konstytucyjnego, zakazana jest w Niemczech zachodnich działalność „Socjalistycznej Partii Rzeszy“ (*Sozialistische Reichspartei*), neohitlerowskiego ugrupowania, którego jednym z przywódców był Ernst Remer, awansowany swego czasu z majora na generała za czynny udział w stłumieniu zamachu stanu przeciw rządowi Hitlera w lipcu 1944 r. Decyzja trybunału obejmowała również zakaz wszelkich ugrupowań „zastępczych“ SRP, których działalność jednak nie podlega ograniczeniom w praktyce. Najważniejszym

takim ugrupowaniem zastępczym jest obecnie „Niemiecka Partia Rzeszy“ (*Deutsche Reichspartei, DRP*).

Do kandydatów DRP w wyborach do sejmu związkowego należeli: b. pułkownik Luftwaffe, kawaler liści dębowych z mieczami i brylantami do krzyża rycerskiego, Hans Ullrich Rudel, obecnie wyższy urzędnik państwowy argentyński, zatrudniony wraz z hitlerowskim konstruktorem prof. Tankiem w argentyńskim przemyśle lotniczym (na kampanię wyborczą otrzymał specjalny urlop) — kandydował on z ramienia DRP w Szlezewiku-Holsztynie i w Bawarii); b. generał Wolff; b. zastępca „wodza chłopów Rzeszy“ (*Reichsbauernführer*), Darrégo, „SS-Ehrenführer“, szef personalny koncernu „Hermann-Göring-Werke“, Wilhelm Meiberg; pisarz Hans Grimm, autor słynnej powieści „Volk ohne Raum“ (Naród bez przestrzeni) (1926), która stanowiła uzasadnienie ekspansjonistycznych planów imperializmu niemieckiego.

W kampanii wyborczej DRP brał czynny udział i zamierzał kandydować do sejmu związkowego także zwolniony latem z więzienia po półrocznym pozbawieniu wolności<sup>2</sup> — b. sekretarz stanu w hitlerowskim min. propagandy, czyli zastępca Goebbelsa, Werner Naumann. Naumann oświadczył na pierwszym swoim wiecu przedwyborczym w Westerzelle, że występuje jako „nieskazitelnym Niemiec“ (*unbescholtener Deutscher*). Na wiecu tym rozdawano fotografie Naumanna w towarzystwie Goebbelsa.

16 sierpnia Naumann wygłosił w Hanowerze mowę pochwalną na cześć objęcia władzy przez Hitlera w 1933.

Wreszcie z ramienia neohitlerowskiego „Bloku Rzeszy“ (*Reichsblock*) kandydowali: umieszczony na liście zbrodniarzy wojennych generał Andraß; ostatni hitlerowski szef sztabu, generał wojsk pancernych Heinz Guderian oraz dr Hjalmar Schacht.

<sup>2</sup> Por. Kronika w nrze 4/5—1953 *Przeglądu Zachodniego* o aresztowaniu działaczy hitlerowskich.



Generał SS Gille wezwał b. członków SS do głosowania na kandydatów koalicji rządowej Adenauera. Gille domagał się od rządu Adenauera w zamian za to poparcie — „wynagrodzenia krzywdy, wyrządzonej Waffen-SS po roku 1945“.

11 sierpnia ukazał się na łamach *Daily Telegraph* w Londynie artykuł dawnego redaktora naczelnego agencji Wolffa, dra Stern-Rubartha. Stern-Rubarth pisał, że wizyta w Niemczech zachodnich po 1945 musiała być dla każdego zawsze źródłem „zdumienia i niepokoju“. Jego zdaniem, nacjonalistyczna dewiza, że „Niemcy są solą ziemi“, pozostaje w mocy w państwie Adenauera. Partie bońskie wydzierają sobie byłych generałów i posiadaczy hitlerowskich rycerskich krzyżów, jako swoich kandydatów do sejmu związkowego.

Na łamach zachodnio-niemieckiej *Stuttgarter Zeitung* pisał już przed wyborami dr Otto Hecker:

„Na zebraniach wyborczych dzieje się to, czego jeszcze przed kilku laty nikt by sobie nie wyobrażał: dokonuje się tu gloryfikacja Hitlera i całego nacjonal-socjalizmu... Dzisiaj na zebraniach wyborczych, jutro w sejmie związkowym, a pojutrze nowy Freisler<sup>3</sup> będzie znowu ogłaszał wyroki »w imieniu narodu« — jeżeli dopuścimy do takiego biegu wydarzeń“.

Z drugiej strony zaznaczył się — zwłaszcza w związku z uchwaleniem w sejmie związkowym układów bońsko-paryskich — wzrost aktywności lewicowych ugrupowań mieszczańskich, opowiadających się za hasłami Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, tj. za dążeniem do pokoju, ogólnoniemieckich wyborów, traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wojsk okupacyjnych ze zjednoczonych Niemiec.

<sup>3</sup> Roland Freisler (zginął 1945 od bomby alianckiej) był przewodniczącym głównego trybunału hitlerowskiego, tzw. „*Volksgerichtshof*“, sądzącego przestępstwa polityczne Niemców wobec reżimu hitlerowskiego. Znany był z brutalności i okrucieństwa wobec oskarżonych.

Ważnym ośrodkiem tych dążeń na terenie Niemiec zachodnich była od pewnego czasu organizacja „Niemieckiego Skupienia“ (*Deutsche Sammlung*), na której czele stali: b. kanclerz Rzeszy z czasów republiki weimarskiej, dr Joseph Wirth oraz Wilhelm Elfes. Przewodniczący Rady Niemieckiego Skupienia, byli też inicjatorami utworzenia „Związku Niemców walczących o Jedność, Pokój i Wolność“ (*Bund der Deutschen für Einheit, Frieden und Freiheit*), który ukonstytuował się 10 maja na nadzwyczajnym zebraniu Rady w Düsseldorfie. Przewodniczącymi Związku wybrani zostali Wirth i Elfes.

Związek ogłosił proklamację do narodu niemieckiego, w której czytamy m. in.: „... Związek Niemców staje wobec narodu jako potężne zjednoczenie wszystkich Niemców bez względu na pochodzenie, zawód, wyznanie i poglądy partyjne, którzy zdecydowani są położyć kres niegodnemu zachowaniu niedemokratycznego rządu Adenauera, podporządkowującego interesy narodu amerykańskiej polityce przemocy — i zastąpić go rzetelnym, silnym rządem, złożonym ze świadomych swej odpowiedzialności, narodowo nastrojonych Niemców...“

... Związek Niemców, połączenie narodowych sił mieszczaństwa, chłopów i robotników — miejscowych i uchodźców — kieruje się jedynie interesami niemieckimi. Dlatego też domaga się następujących niezbędnych kroków na drodze do pokoju i jedności:

Porozumienia między Niemcami na zachodzie i wschodzie na temat życiowych interesów naszego narodu, jakie reprezentować należy wspólnie wobec wszystkich mocarstw zwycięskich, oraz na temat przygotowania obowiązującej dla całych Niemiec ordynacji wyborczej, ażeby możliwie rychło z ogólnoniemieckich wolnych wyborów wyszło zgromadzenie narodowe i rząd demokratyczny.

Porozumienia między czterema mocarstwami co do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego przy udziale upelnomocnionych przedstawicieli obu częś-

ciowych państw niemieckich do czasu utworzenia ogólnoniemieckiego parlamentarnego rządu.

Anulowania nie dających się pogodzić z wymaganiami życia i przyszłości narodu niemieckiego układów z Bonn i Paryża.

Zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, który by zapewniał całkowitą niepodległość Niemiec na wszystkie strony przy wyłączeniu wszelkiego jednostronnego związania z soюзami czy układami wojskowymi, gospodarczymi lub politycznymi, wymierzonymi przeciw innemu krajowi.

Wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z suwerennego obszaru zjednoczonych na nowo Niemiec.

Usunięcia wszelkich zapór handlowych...

... Wolność i demokracja polegają na ustroju państwowym, który by zaręczał pokojowy, demokratyczny ład w Niemczech i zapewniał wszystkim obywatelom państwa bez różnicy płci, rasy, religii lub stanowiska społecznego uznane podstawowe prawa i swobody demokratyczne.

Na pierwszej konferencji prasowej „Związku Niemców...“ w Bonn, nazajutrz po ukonstytuowaniu, Wilhelm Elfes podkreślił, że Związek ma być w pierwszym rzędzie szerokim zbiorowym ruchem politycznym, a stronnictwem politycznym tylko o tyle, o ile wymaga tego ustawa podstawowa „republik“ bońskiej. Związek ma tylko jeden cel: Jedność, pokój i wolność.

Na konferencji rozdano przybyłym pierwszy numer pisma Związku, wychodzącej w Fuldzie gazety *Deutsche Volkszeitung*.

Związek Niemców mógł od razu odnotować znaczny przyływ członków, tak że w krótkim czasie powstała już rozległa sieć organizacji partyjnej. Swoje członkostwo w Związku deklarowały m. in. całe załogi zakładów pracy wraz z właścicielami tychże, wielu chłopów itp. Szczególnie żywo rozwija się organizacja Związku w północno-zachodnich Niemczech, w Hamburgu i Północnej Nadrenii. W Monachium zgłosiło swój zbiorowy

akces do Związku „Stowarzyszenie Inwalidów“ (*Verband der Gesundheitsgeschädigten*) z 20 tysiącami członków, itd.

Wkrótce po powstaniu „Związku Niemców...“ — tzw. „Ludowy Związek walczący o Pokój i Wolność“ (*Volksbund für Frieden und Freiheit*), organizacja kierowana przez tzw. ministerstwo do spraw ogólnoniemieckich republiki bońskiej (min. Jakub Kaiser), wystąpiła do sądu okręgowego w Bonn o zakaz używania tak sformułowanej nazwy przez „Związek Niemców walczących o Jedność, Pokój i Wolność“. Sąd w ostatnich dniach maja wydał zarządzenie tymczasowe żądanej treści, po paru wszakże tygodniach je cofnął, nakładając na „Związek Ludowy...“ koszty postępowania, a więc oddalając definitywnie jego skargę.

Także postępowanie sądowe, wszczęte przeciw przewodniczącemu Zw. Niemców, b. kanclerzowi Wirthowi, musiało być umorzono z braku podstaw dla stawianych mu zarzutów.

Związek Niemców zawarł porozumienie wyborcze z „Ogólnoniemiecką Partią Ludową“ (*Gesamtdeutsche Volkspartei*) GVP, która powstała jako wyraz protestu przeciwko układowi bońsko-paryskim. Na czele tej partii stoi b. minister spraw wewnętrznych rządu bońskiego, dr Heinemann. Połączyła się z nimi także we wspólnej akcji wyborczej „Wolna Unia Społeczna“ (*Freie Soziale Union*, FSU), ugrupowanie b. polityków Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, pozostających w opozycji wobec polityki kanclerza i przewodniczącego partii.

Wielkie niezadowolenie czynników rządowych w Bonn i samego Adenauera wywołała proklamacja wyborcza Niemieckiego Zw. Zw. Zawodowych (*Deutscher Gewerkschaftsbund*, DGB — odróżniać od *Freier Deutscher Gewerkschaftsbund*, FDBG, w Niemieckiej Republice Demokratycznej).

Proklamacja ta streszcza się w stwierdzeniu, że związki zawodowe nie są zadowolone z pracy dotychczasowego sejmiku związkowego — i w wezwaniu, aby wybrano lepszy sejm związkowy.

„... Dawni właściciele otrzymali swoje prawa posiadania w całej rozciągłości, ich akcje zwaloryzowane zostały w stu procentach i wyżej... — stwierdza proklamacja. — Sejm związkowy i rząd związkowy położyły kres potaniu kosztów utrzymania... Uchwały system opodatkowania, który godzi dotkliwie w pobierających płace i wynagrodzenia za pracę... W ciągu ostatnich czterech lat reakcjonści uzyskiwali coraz większy wpływ, zajmując kompetentne stanowiska wewnętrznej i zewnętrznej służby państwowej...“.

Rząd Adenauera chciał widzieć w tym stanowisku związków zawodowych „naruszenie neutralności partyjno-politycznej“ związków, ponieważ wezwanie do wybrania lepszego sejmu związkowego interpretował jako zachętę do głosowania przeciw dotychczasowym partiom rządowym. Doprowadziło to do wymiany listów między kanclerzem republiki związkowej i zarządem związków zawodowych, który wyjaśniał, iż wolno mu wyrażać opinię o polityce partii z punktu widzenia interesów mas pracujących, które reprezentuje. Korespondencja ta nie doprowadziła do uzgodnienia punktów widzenia obu stron.

W pierwszych dniach maja, na zapytanie korespondenta amerykańskiego czasopisma *US News and World Report*, czy przedsiębiorcy i robotnicy w Niemczech zachodnich osiągnęli już przedwojenną stopę życiową, Adenauer odpowiedział: „Nie, tylko robotnicy, ci mają lepiej!“.

Dziennik *Neues Deutschland* nazywa tę wypowiedź „zuchwałą prowokacją“ i stwierdza, że pod rządami Adenauera przybyło w Niemczech zachodnich dwieście nowych rodzin milionerskich, a 10 tysięcy ludzi ma ponad 65 tys. marek czystego dochodu — podczas gdy z drugiej strony 10 milionów ludzi ma dochody poniżej minimum egzystencji, w tym 2 miliony poniżej 40 marek miesięcznie.

Hasło zarządu głównego DGB „wybierajcie lepszy sejm związkowy“ znalazło szerokie poparcie i uznanie wśród mas związkowych. Konflikt między związkami

zawodowymi a kapitalistycznym rządem Adenauera datuje się zresztą już od dawna; minister sprawiedliwości rządu bońskiego Dehler (DP) wyraził się swego czasu, że „związki zawodowe dojrzały już do ciężkiego więzienia“. Obecnie oświadczył min. pracy Storch (CDU), że ze związkami „trzeba zrobić porządek“ i że DGB „okazał się poronionym płodem“. Storch zapowiedział, że „zdejmie aksamitne rękawiczki“ wobec związków zawodowych.

Do grózb wobec zw. zawodowych posunął się także sam Adenauer, zapowiadając m. in. reaktywizację chrześcijańskich zw. zawodowych. Oświadczył ponadto, że przez swoją proklamację wyborczą DGB przyniósł uszczerbek poważaniu, jakim Niemcy cieszą się za granicą.

Dla udaremnienia następstw tej proklamacji władze rządowe grożą przewodniczącym rad zakładowych w zakładach pracy specjalnymi karami za naruszenie ustawy o ustroju zakładów pracy, jeżeli pozwolą na agitację wyborczą partii robotniczych w zakładach. Żąda się także od przewodniczących rad, aby nie dopuszczali do rozpowszechniania proklamacji DGB wśród robotników. Podobne żądania i groźby występują także ze strony zjednoczenia związków pracodawców.

Aby udaremnąć rozpowszechnianie proklamacji, ministerstwo poczt w Bonn ograniczyło dopuszczalną wagę przesyłek listowych do 10 gramów.

Jednakże „na czoło narodowej walki wyzwoleniczej narodu niemieckiego wysunęła się Komunistyczna Partia Niemiec“ — jak to stwierdza dziennik *Tägliche Rundschau*.

Na 9 posiedzeniu zarządu partyjnego KPD w Düsseldorfie 9 lipca ogłoszony został program wyborczy KPD. W programie czytamy m. in.:

„Po czterech latach rządów Adenauera wzywamy naród do dokonania obrachunku przy wyborach do sejmu związkowego w dniu 6 września...“

... Na miejsce tego rządu musi przyjść rząd koalicyjny złożony z patriotów nie-

mieckich, który by zakończył „zimną wojnę“, a uosabiał i reprezentował interesy narodowe. Komuniści gotowi są prowadzić wspólnie ze wszystkimi stronnictwami i ugrupowaniami politycznymi, które występują przeciw haniebnym traktatom z Bonn i Paryża, o zjednoczenie Niemiec, o porozumienie między wielkimi mocarstwami — kampanię wyborczą dla obalenia wrogiego ludowi rządu Adenauera...“

Program stwierdza, że obietnice unieczwienienia militarystyki, zjednoczenia Niemiec, wprowadzenia demokracji i reform społecznych nie zostały dotrzymane i że bilans rządów Adenauera przedstawia się katastrofalnie.

„Pod rządami Adenauera od 1949 do marca 1953 cukier podrożał o 17%, masło o 26%, mięso o 28%, a chleb powszedni wręcz o 52%... Brzemie podatków wzrosło w czasach panowania Adenauera z 19,5 miliardów marek w r. 1949 na 32,1 miliardów w roku 1952... W styczniu 1952 — po trzech z górą latach rządów Adenauera — 22 tys. naukowców i nauczycieli, 16 tys. lekarzy i innego personelu służby zdrowia, 15 tys. inżynierów i techników zarejestrowanych było jako bezrobotni...“

KPD formułuje swój pozytywny program w następujących 11 punktach, z których cytujemy wyjątki:

„1. O rząd koalicyjny patriotów niemieckich. ...Broniąc istotnych interesów ludności, KPD domaga się utworzenia rządu koalicyjnego patriotów niemieckich, który by działał na zlecenie narodu niemieckiego, który by prowadził niemiecką politykę porozumienia, zjednoczenia Niemiec, pokoju, demokracji i niepodległości, który by popierał wszelkie starania o pokojowe rozstrzygnięcie wszystkich spraw spornych na świecie. KPD oświadcza, że popierać będzie każdy rząd i gotowa jest wziąć udział w każdym rządzie, który by reprezentował te podstawowe żądania ludu...“

2. Precz z wojennymi układami! ...KPD domaga się... anulowania wojennych układów z Bonn i Paryża.

Występuje z całą stanowczością przeciw zachodnio-niemieckim formacjom najemnym i przeciw ich podporządkowaniu zwierzchniemu dowództwu amerykańskiemu...

3. O sprawiedliwy traktat pokojowy! KPD domaga się zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, który musi uwzględniać życiowe interesy narodu niemieckiego, a mianowicie: Niemcom zostaje przywrócona postać zjednoczonego państwa i otrzymują przez to możliwość rozwoju jako państwo niepodległe, demokratyczne i miłujące pokój.

Po zawarciu traktatu pokojowego wszystkie wojska okupacyjne opuszczają terytorium Niemiec. Tym samym nasza ojczyzna wchodzi jako równouprawniony członek do rodziny miłujących pokój ludów.

Wszelkie układy wojskowe i zagraniczo-polityczne, które ograniczają narodową niepodległość Niemiec, uznaje się za nieważne i niebyte. Niemcy nie zawierają żadnych sojuszów wojskowych ani też nie uczestniczą w koalicjach, wymierzonych przeciwko innym państwom.

...KPD popiera żądanie, aby do traktatu pokojowego włączono gwarancję wielkich mocarstw dla bezpieczeństwa naszych granic oraz dla neutralności Niemiec...

4. Pokojowe stosunki ze wszystkimi narodami! Komunistyczna Partia Niemiec domaga się prawdziwie niemieckiej polityki zagranicznej.

Taka niemiecka polityka zagraniczna wymaga pokojowych i rzeczowych stosunków ze wszystkimi narodami na zasadzie równouprawnienia oraz poszanowania niepodległości i suwerenności narodowej.

Taka niemiecka polityka zagraniczna wymaga pokojowych i przyjaznych stosunków z socjalistycznym Związkiem Radzieckim, który przez swoje propozycje dotyczące rychłego odprężenia sytuacji międzynarodowej oraz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego okazywał się coraz to na nowo najbezinteres-

sowniejszym, najsilniejszym i najlepszym przyjacielem narodu niemieckiego.

5. Pełne demokratyczne prawa i swobody! Komunistyczna Partia Niemiec domaga się przywrócenia demokratycznych praw i swobód ludu, które zostały zagwarantowane przez ustawę podstawową... Ludność nie chce państwa policyjnego, chce oddychać swobodnie...

Wszystkie prawa i swobody demokratyczne, jak wolność prasy, wolność zgromadzeń, prawo zrzeszania się i strajku, prawo swobodnego wyrażania poglądów i wykonywania praktyk religijnych, nietykliwość mieszkania i osoby mają być zagwarantowane ustawami.

Z kierowniczych organów państwa usunięci być mają faszysty, militaryści oraz wszyscy, co szerzą nienawiść rasową i narodowościową.

6. Dość już ograbiania ludu! Ludność chce, aby nadmierne wpływy władców monopolu i innych grup uprzywilejowanych, które doszachrowały się milionów drogą wyzysku pracujących, zostały unicestwione. Komunistyczna Partia Niemiec żąda zatem:

Zakłady wielkich koncernów, kopalnie, huty żelaza i stali, wielkie fabryki chemiczne, wielkie banki i towarzystwa ubezpieczeniowe, których posiadacze popierają narodową zdradę reżimu Adenauera, zostają usunięte spod władzy i dyspozycji tych władców monopolu i przejęte na własność narodu.

...Własność ziemską ponad 100 hektarów przekazana zostaje małorolnym i bezrolnym chłopom, uchodźcom i robotnikom rolnym...

7. O lepsze życie mas pracujących! ...Powszechna i natychmiastowa podwyżka płac i wynagrodzeń w odpowiednim stosunku do podwyższonych kosztów utrzymania.

Obniżenie podatków na wszelkie dobra masowego zużycia, przez to stopniowa obniżka cen, zapewnienie dostatecznej ochrony pracy i zdrowia...

Ustawodawstwo podatkowe należy uprościć. Następuje to wedle zasady: bogaci mają płacić!

Wysokość stawek emerytalnych dostawców należy do ogólnych kosztów utrzymania.

Stawki zasiłków dla bezrobotnych należy podwyższyć o 50%.

Należy wypłacać ze skarbu związkowego powszechny dodatek na każde dziecko w wysokości 30 marek aż do ukończenia wykształcenia zawodowego.

Robotnikom, pracownikom i wyższym urzędnikom oraz ich związkom zawodowym zapewnić się całkowite prawo współstanowienia w zakładach pracy i we wszystkich dziedzinach gospodarki...

8. Swobodny rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej. Wszelkie ograniczenia dla rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej zostają zniesione. Odbudowa doznaje poparcia i zabezpieczenia wszelkimi środkami. Komunistyczna Partia Niemiec żąda zatem:

Prywatna inicjatywa rzemiosła, jak również mniejszych i średnich przedsiębiorstw doznaje poparcia. Korzystają oni z ochrony przed przewagą monopolu. Przemysłowcy i kupcy których egzystencja zagrożona jest przez posunięcia zachodnio-niemieckich i zagranicznych władców monopolu i którzy popadli w trudności w następstwie wojennej polityki gospodarczej rządu Adenauera, korzystają z pomocy państwowej.

Udaremnia się przejmowanie gospodarki zachodnio-niemieckiej przez kapitał zagraniczny, szczególnie amerykański...

...Uchodźcy i przesiedleńcy, ofiary nieszczęsnej hitlerowskiej wojny, muszą wreszcie doczekać się wypełnienia ich podstawowych żądań. Stąd też Komunistyczna Partia Niemiec żąda dla uchodźców i przesiedleńców włączenia do normalnego życia, pełnych praw obywatelskich, równouprawnienia gospodarczego i społecznego, możliwości pracy odpowiednich do danego zawodu, mieszkań odpowiadających ludzkiej godności, i ziemi dla wszystkich, którzy oderwani zostali od swojego rolniczego zawodu...

9. O rozkwit niemieckiej kultury i nauki... Wielkoduszna pomoc państwowa i ochrona ustawowa w celu popierania badań naukowych i nauczania, w celu ochrony narodowej kultury niemieckiej przed amerykańskim brakiem kultury... Należy przywrócić wolność badań naukowych.

...Plące nauczycieli i wychowawców należy podnieść na poziom, zgodny z odpowiedzialnością i godnością nauczyciela...

10. Zupełne równouprawnienie kobiety niemieckiej!... Przez dwa lata partie bońskie dyskutowały bezowocnie nad ustawą o równouprawnieniu kobiety. Obecnie odłożyły ją do akt..."

(31 marca upłynął przewidziany w konstytucji bońskiej termin ustawowej realizacji zupełnego równouprawnienia kobiet. Na wniosek koalicji rządowej sejm związkowy odroczył tę sprawę na dalsze trzy lata).

"...Komunistyczna Partia Niemiec domaga się przeto równouprawnienia kobiety we wszystkich dziedzinach życia, w rodzinie, w gospodarstwie i w państwie... ustawowej ochrony matki i dziecka. Kobietom należy przy jednakiej pracy wypłacać jednakie wynagrodzenie.

11. Wolna droga dla młodzieży niemieckiej!..." W tym punkcie zawarte jest żądanie szczegółowego ustawodawstwa młodzieżowego, dającego młodzieży wszelkie możliwości wykształcenia, awansu społecznego, wypoczynku i rozkwitu przy pełnym równouprawnieniu młodocianych płci obojga.

Szczegółowe wyniki odbytych w takich węg Niemiec zachodnich dn. 6. 9. 1953

#### Stronnictwo

Christlich - Demokratische (Christlich-Soziale) Union (stronictwo Adenauera)  
 Freie Demokratische Partei (stronictwo Heussa, koalicja rządowa) . . . . .  
 Deutsche Partei (skrajna prawica, koalicja rządowa) . . . . .  
 Gesamtdeutscher Block, Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten (nowa koalicja rządowa) . . . . .

KPD ogłosiła zresztą w cztery tygodnie później oddzielny program młodzieżowy, w którym domaga się m. in. prawa odmowy służby wojskowej, obniżenia granicy wieku dla czynnego prawa wyborczego na lat 18, biernego prawa wyborczego na 21 lat, zapewnienia młodzieży pracy i równouprawnienia w płacy itd.

Wśród wytycznych dla kampanii wyborczej, ogłoszonych przez zarząd partii, podkreślano szczególnie konieczność współpracy wyborczej z socjaldemokratami, wszędzie, gdzie ze strony socjaldemokratycznej wystąpi dobra wola po temu; w szczególności wspólnego domagania się rzetelnej walki wyborczej, wspólnej ochrony zgromadzeń przed bojówkami faszystowskimi oraz wspólnej ochrony plakatów i innych materiałów wyborczych przez obie partie.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory wzmogły się również represje władz policyjnych bońskich wobec podróżnych przekraczających granicę między NRD i republiką bońską w ramach ruchu międzystrefowego. Podróżni przybywający z NRD poddawani byli różnym szykanom policyjnym, a z reguły szczegółowym rewizjom — przy czym aresztowano około ośmiu tysięcy osób jako rzekomych „agitatorów“, pod pretekstem rzekomego znalezienia przy nich „materiałów agitacyjnych“.

W dniu wyborów lokale wyborcze obstawione były uzbrojoną policją i uzbrojonymi członkami bojówek prawicowych; na ulicach większych miast pojawiły się także czołgi wojsk okupacyjnych.

w warunkach wyborów do sejmiku związkowego przedstawiały się jak następuje:

Głosów w tys.	%	Mandatów (ogółem 487)	(Liczba i % głosów uzysk. 1949)
12.440	45,2%	244	(7.357, 31%)
2.600	9,5%	48	(2.788, 11,8%)
898	3,3%	15	( 940, 4% )
1.614	5,9%	27	nie występował

Stronnictwo	Głosów w tys.	o/ o	(Mandatów ogółem 487)	(Liczba i % gło- sów uzysk. 1949)
Sozialdemokratische Partei . . . . .	7.900	28,8%	150	(6.932, 29,2%)
Zentrum (postępowi katolicy, w opozycji)	217	0,8%	3	( 727, 3,1%)
Kommunistische Partei Deutschlands . .	607	2,2%	—	(1.360, 5,7%)
Bayernpartei . . . . .	465	1,7%	—	(986,6, 4,1%)
Gesamtdeutsche Volkspartei . . . . .	318	1,2%	—	nie występowała
Deutsche Reichspartei . . . . .	295	1,1%	—	nie występowała
Bund der Deutschen . . . . .	71	0,3%	—	nie występował

Frekwencja wyborcza wynosiła 82,2%. Unieważniono bez mała milion głosów.

„Policja Adenauera i bojówkarze faszystowskie przy pomocy wojsk okupacyjnych USA przeprowadzili wybory na wzór hitlerowski“ — pisała *Trybuna Ludu* pod datą 8 września 1953.

Komentarz agencji ADN stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że miliony wyborców zachodnio-niemieckich dały się oszukać przez Adenauera. Uległy one fali szowinizmu i polityki odwetu, rozpetanej w szczególności przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu, dały też one wiarę tezie, że głoszona przez Adenauera polityka siły doprowadzi do rozwiązania kwestii niemieckiej“ (*Trybuna Ludu*, 9. 9. 1953).

Ta sama agencja opublikowała oświadczenie kierownictwa KPD. „Omawiając działalność KPD oświadczenie stwierdza, że jak dowodzą wyniki wyborów, partia komunistyczna nie potrafiła przewyciężyć istniejących dotychczas w pewnych warstwach ludności pozostałości ideologii faszystowskiej, nacjonalizmu i szowinizmu, że nie potrafiła ukształtować prawdziwie demokratycznej świadomości narodowej“ (*Trybuna Ludu*, 10. 9. 1953).

W. Korionow pisze w Przeglądzie Międzynarodowym dziennika *Prawda*:

„Wyniki wyborów do Bundestagu wykazały, że wiele mężczyzn i kobiet w Niemczech zachodnich znajduje się jeszcze pod wpływem oszukańczej propagandy swych najgorszych wrogów“ (*Trybuna Ludu*, 11. 9. 1953).

Koła rządowe Bonn, z samym Adenauera na czele, dość natrętnie starają się narzucić pogląd, jakoby zwycięstwo wy-

borcze CDU oznaczało m. in. „klęskę również żywiołów skrajnie prawicowych“, czy „radykałnej prawicy“. Twierdzenie takie zawierała pierwsza wypowiedź Adenauera bezpośrednio po wyborach. Wobec przytoczonych wyżej faktów jest rzeczą oczywistą, iż żywioły skrajnie nacjonalistyczne i hitlerowskie bądź są wręcz reprezentowane, i to licznie, w stronnictwach bońskiej koalicji rządowej i w ich nowych frakcjach parlamentarnych, bądź też wydatnie popierały tę koalicję w wyborach. W związku z tym porażka wyborcza „Deutsche Reichspartei“ i „Deutscher Reichsblock“ o niczym nie świadczą. Można wręcz przypuścić, że ugrupowania te występowały w wyborach tylko po to, aby wysondować opinię publiczną, a zarazem dać właśnie koalicji adenauerowskiej sposobność do pokazowego zwycięstwa nad „żywiołami skrajnej prawicy“. Pozostaje faktem, że DRP jeszcze i w tych warunkach potrafiła zgromadzić prawie 300 tys. głosów, mimo że wszystkie ośrodki bliskie jej ideologicznie popierały w zasadzie koalicję adenauerowską.

Z drugiej jednak strony — co również podkreślają wszystkie komentarze — bez mała 10 milionów wyborców oddało swe głosy niedwuznacznie przeciw Adenauerowi i jego polityce. Jak podkreślał komentarz agencji ADN, „część wyborców, która w przeszłości głosowała na KPD, na partię konsekwentnej walki o pokój, jedność i demokrację, oddała tym razem swe głosy na SPD w obawie, że w innym wy-

padku głosu ich z powodu oszukańczej ordynacji wyborczej, godzącej w KPD, przypadną. Sądzieli oni, że głosując na SPD oddadzą większą przysługę walce z rządem Adenauera“.

„Przy oszustwach wyborczych — pisze korespondent *Trybuny Ludu* (9. 9. 53) — KPD pierwsza padała ofiarą. Nie ulega też wątpliwości, że wśród prawie miliona głosów unieważnionych poważna ilość przypada na głosy komunistów. Jasne jest, że setki tysięcy głosów oddanych na partię komunistyczną w tych ciężkich warunkach, w jakich toczyła się walka wyborcza w Niemczech zachodnich, zaważą na walce pokojowych sił narodu niemieckiego w stopniu nieporównanie większym, niżby to wynikało z arytmetyki wyborczej“.

Tym samym uznać można, że wynik wyborów przyczynił się do zaostrzenia walki o pokój i o jedność demokratycznych Niemiec, lecz bynajmniej jej nie rozstrzygnął.

Ważnym ośrodkiem oporu przeciw polityce Adenauera są związki zawodowe. Bezpośrednio po wyborach rozpoczęła się — zgodnie z poprzedzającymi zapowiedziami — kampania, mająca na celu bądź podporządkowanie organizacji związkowej rządowi bońskiemu, bądź też jej rozbitcie przez zapowiedzianą aktywizację „chrześcijańskich związków zawodowych“. Dążenia te napotkały silny opór wśród mas robotniczych.

Wynik wyborów nie przyczynił się przy tym do umocnienia „europejskiej wspólnoty obronnej“, ponieważ wywołał silne niezadowolenie i zaniepokojenie zarówno we Francji, jak i w Anglii. „Nie możemy rzucać kapeluszy w górę i wołać ‚hura!‘ z powodu wyniku wyborów“ — pisał konserwatywny *Daily Mail* (cyt. *Trybuna Ludu*, 11. 9. 53). We Francji zwycięstwo koalicji Adenauera wzmogło raczej jeszcze opór przeciw ratyfikacji układów bońsko-paryskich — z obawy przed hegemonią militarystyki niemieckiego w Europie.

**Odrodzenie hitlerystyki i militarystyki, rewizjonizm.**<sup>4</sup> Wpływy skrajnie nacjonalistyczne i hitlerowskie w stronnictwach bońskiej koalicji rządowej przejawiały się nie tylko w toku kampanii wyborczej i w osobach kandydatów, wysuwanych przez partie koalicyjne.

W drugiej połowie kwietnia odbył się w Hamburgu zjazd najsilniejszej partii rządowej, adenauerowskiej Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej. Adenauer, przemawiając na tym zjeździe, nazwał siebie, sprzeczenie z konstytucją, „kancelerzem związkowym Rzeszy Niemieckiej“. W zakończeniu zjazdu ogłoszony został nowy program partyjny, który m. in. wysuwa „nieodwołalne roszczenie“ do „zwrotu starych utraconych obszarów“, podkreśla „konieczność rychłego uzbrojenia“ Niemiec zachodnich, domaga się szybkiego załatwienia sprawy skazanych za wojnę“ („*Kriegsverurteiltenfrage*“, czyli zbrodniarzy wojennych, którego to określenia unika się tutaj) i stwierdza: „CDU opowiada się po stronie żołnierza niemieckiego. Jego honor nie został naruszony przez niesprawiedliwość, wyrządzoną po załamaniu w roku 1945“.

Program ten uzupełniają wypowiedzi czolowych przedstawicieli CDU, spośród których np. sekretarz stanu spr. zagr. Hallstein mówił o „zjednoczeniu wszystkich części kontynentu europejskiego aż po Ural“, a minister „spraw ogólnoniemieckich“ Jakub Kaiser domagał się „odbudowy bloku niemieckiego“ obejmującego wedle jego słów Niemcy (w granicach co najmniej z 1939), Austrię, część Szwajcarii, Saarę oraz Alzację i Lotaryngię.

Silne wpływy hitlerowskie, personalne i ideologiczne, zaznaczają się ostatnio w

<sup>4</sup> Przez „rewizjonizm“ rozumiemy tutaj zarówno dążenie do rewizji granic, jak i dążenie do rewizji pojęć o hitlerystyce i jego zbrodniach oraz wyroków skazujących zbrodniarzy wojennych i wyroków w procesach tzw. „denazyfikacyjnych“. Jest to zarazem jeden z aspektów „odrodzenia hitlerystyki“, tak że wszystkie te zjawiska omawiać należy wspólnie jako rozmaite przejawy tego samego procesu.



drugiej partii koalicyjnej, FDP. Ósrodkiem tych wpływów jest przewodniczący tej partii w północnej Nadrenii-Westfalii, Middelhaue, oraz jego współpracownicy: wspomniany już generał SS Gille, dalej generał SS i policji Werner Best, swego czasu zastępca Heydricha, a później hitlerowski wielkorządca Danii; uniewinniony w wielkim procesie norymberskim współpracownik radiowy Goebbelsa Hans Fritzsche; b. wydawca „NS-Schulungsbriefe“, Wolfgang Diergerge, oraz tzw. „koło gauleiterów“, skupiające dawnych hitlerowskich gauleiterów, jak Grohe, Florian, Scheel, Kaufmann — i innych jeszcze generałów SS, jak Six, Kumm i Hausser.

Middelhaue oświadczył już przed dwoma laty w sejmie krajowym Półn. Nadrenii-Westfalii, że „ludzie z Waffen-SS walczyli uczciwie i z zapalem“. Ostatnio ukazała się książka Paula Haussera „Waffen-SS im Einsatz“, która zawiera apologię oddziałów frontowych SS i twierdzenie, że „pierwsza idea europejska była urzeczywistniona pośród tych oddziałów“. Skazanych zbrodniarzy wojennych Hausser nazywa „ofiarami omyłek politycznych i sądowych“.

Wedle ujawnionej przez prasę demokratyczną niemiecką ankiety, którą rozpisał był wśród członków FDP wydział badania opinii (*Reactions Analysis Staff*) przy urzędzie Wysokiego Komisarza St. Zjednoczonych — 25% biorących udział w ankiecie wypowiedziało się za przejęciem władzy przez narodowych socjalistów, a 59% „wyraziło zadowolenie z ewolucyjnego rozwoju hitleryzmu w Niemczech zachodnich“.

Na zjeździe FDP w Lubece wspomniany gen. Manteuffel domagał się rehabilitacji wszystkich zbrodniarzy wojennych i odszkodowania za czas spędzony przez nich w więzieniu.

Swego czasu na zarzut neohitleryzmu Middelhaue odpowiedział: „Nie jesteśmy wcale neohitlerowcami — jesteśmy starymi hitlerowcami“.

W ostatnich dniach maja odbył się w Hamburgu zjazd trzeciej bońskiej partii

rządowej, Partii Niemieckiej (*Deutsche Partei*, DP). Stronnictwo to powstało w 1948 w Dolnej Saksonii drogą połączenia ugrupowania monarchistów hanowerskich pod wodzą Hellwego z ugrupowaniem nacjonalistycznym Seeböhma. Obaj przywódcy partii są dziś ministrami rządu Adenauera.

Zjazd odbywał się wśród licznych koncertów orkiestr wojskowych, capstrzyków, pochodów pocztów sztandarowych itp.

Ogłoszony tam program partii domaga się natychmiastowego zwolnienia wszystkich przestępców wojennych, ukarania wszystkich, którzy „naruszają honor żołnierzy niemieckiego Wehrmachtu“, jak również „usunięcia wszystkich moralnych i gospodarczych szkód, spowodowanych przez denazyfikację“. Ponadto program odrzuca wszelkie projekty reformy rolnej, domaga się zakazu strajków oraz „wystarczającej ochrony“ dla łamistrajków<sup>5</sup>, weryfikacji wszystkich urzędników zatrudnionych po 1945, w celu „usunięcia ciągnących korzyści z denazyfikacji“ (*Nutznieser* — określenie używane właśnie w toku denazyfikacji w stosunku do tych, którzy ciągnęli korzyści z panowania hitleryzmu), równouprawnienia emerytalnego dla „wszystkich nosicieli oręża niemieckich sił zbrojnych włącznie z SS“ itd. Streszczenie programu jest zawarte w rzuconym przezeń hasle: „Wzmocnijcie prawe skrzydło!“<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Jakkolwiek wykracza to poza ścisłe ramy Kroniki, uważamy za konieczne przypomnieć, że ochrona łamistrajków była już przed kilkudziesięciu laty troską prawnicy prusko-niemieckiej i stanowiła przedmiot projektu odpowiedniej ustawy — tzw. „*Zuchthausvorlage*“ — odrzuconego w drugim czytaniu przez sejm Rzeszy w końcu 1899.

<sup>6</sup> Rzekome ostatnie słowa umierającego marszałka Alfreda v. Schlieffen (1833—1913), szefa pruskiego sztabu generalnego 1891—1905, autora ostatecznego planu ataku na Francję drogą przedarcia się przez neutralną Belgię. W ustach Schlieffena słowa te dotyczyły wzmocnienia w razie wojny maszerującego przez Belgię i północną Francję na Paryż prawego skrzydła armii prusko-niemieckiej — i miały brzmieć dosłownie: „Macht mir nur

W przemówieniu na zjeździe Hellwege odrzucał koncepcję porozumienia czterech mocarstw i domagał się „silnego ramienia potęgi zbrojnej“, które „wyzwolić ma strefę radziecką i niemieckie obszary osiedleńcze na wschodzie“.

Na wiecu publicznym, zwołanym po zakończeniu zjazdu, przemawiał b. „wódz studentów Rzeszy“ (*Reichsstudentenführer*), Derichsweiler, który domagał się m. in. utworzenia „legionu europejskiego ze wszystkich żołnierzy drugiej wojny światowej z krajów zachodnio-europejskich dla „pielegnowania tradycji orężnej drugiej wojny światowej“.

Hellwege wzywał do walki nie tylko z lewicą marksistowską, lecz „ze wszystkimi żalosnymi spadkobiercami Bastylli i kościoła św. Pawła“, tj. rewolucji francuskiej 1789 i rewolucji niemieckiej 1848, czyli po prostu z demokracją wszelkich odcieni.

W tym samym czasie, przy innej sposobności, min. Seeböhm wezwał narody Europy do „czynienia pokuty za to, co uczyniły narodowi niemieckiemu po 1945“. Oświadczył także, iż w „1945 kapitulowali jedynie niektórzy tchórzliwi żołnierze, naród niemiecki ani o tym nie myślał“.

Wspomniane wyżej ugrupowania „Deutsche Reichspartei“ i „Deutscher Reichsblock“ nie są ostateczną formą organizacyjną ugrupowań neohitlerowskich, które reorganizują się stale, pod coraz to nowymi nazwami. Już od roku ubiegłego miały być w toku rokowania między wspomnianym b. sekretarzem stanu Naumannem i przedstawicielami rządowych FDP i DP o utworzenie nowego stronnictwa neohitlerowskiego. Rokowania te przerwane zostały przez aresztowanie Naumanna w styczniu 1953. Nowa partia powstać miała drogą zlania się niektórych organizacji krajowych obu partii koalicji rządowej z innymi

den rechten Flügel recht stark!“ Program „Deutsche Partei“ używa ich oczywiście w znaczeniu przenośnym i w skróconym brzmieniu: „Macht den rechten Flügel stark!“

jeszcze ugrupowaniami. Tak przynajmniej oświadczył Naumann, po swoim uwolnieniu, na wiecu w Getyndze.

We Frankfurcie utworzyła się w ciągu lata nowa organizacja pod nazwą „Ruch ludendorffowski poznania Boga“ (*Bewegung der Gotterkenntnis Ludendorffs*). Jak wiadomo, dyktator Niemiec w latach 1916—1918, generał Erich v. Ludendorff, oddał się po pierwszej wojnie światowej żywej działalności politycznej w sensie skrajnie nacjonalistycznym i rasistowskim. Bardzo wczesnie zaczął współpracować z hitlerowcami — i tak w puczu Hitlera w Monachium w 1923 r. był kandydatem na „regenta Rzeszy“, a w 1925 był hitlerowskim kontrkandydatem Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Z czasem poświęcił się głównie propagandzie neopogańsko-mistycznej, o zacięciu antysemickim i antychrześcijańskim, oraz oczywiście antysocjalistycznym, i wydawał pismo „U świętego źródła niemieckiej siły“ (*Am heiligen Quell deutscher Kraft*). Ludendorff zmarł w 1937. Po wojnie odbył się proces jego żony Matyldy, po którym jedno z pism zachodnio-niemieckich napisało, że „wobec tego, co się roiło Ludendorffom, hitleryzm stanowił wybrzyk liberalnej dobroci i łagodności“<sup>7</sup>.

W połowie sierpnia zapowiadano ukazanie się na nowo w Monachium znanego swego czasu organu ministra Goebbelsa, tygodnika *Das Reich*.

W Berlinie do komisji rozjemczej dla weryfikacji prześladowanych przez reżim hitlerowski należy dr Ertel, b. adiutant komendanta miasta Berlina, który w tym charakterze wydawał liczne wyroki śmierci.

Jak podawał z triumfem w połowie lipca organ agitacji nacjonalistycznej, rewizjonistycznej i hitlerowskiej wśród uchodźców ze Śląska, stuttgarckie czasopismo dekadowe *Schlesische Rundschau*,

<sup>7</sup> Obszerny przegląd rozrostu organizacji neohitlerowskich w Niemczech zachodnich daje Marian Podkowiński w artykule: „Hitlerowscy oprawcy w służbie Bonn“, *Trybuna Ludu*, 1. 4. 1953.

w dniu 1 kwietnia 1950 znajdowało się w więzieniach alianckich 3656 zbrodniarzy wojennych — w dniu 1 lipca 1953 było ich już tylko 788. Tym samym powszechna amnestia dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, o czym pisaliśmy już na łamach *Przeglądu Zachodniego* przed blisko czterema laty<sup>8</sup>, zbliżyła się znacznie do urzeczywistnienia. Amnestię taką zapowiadał zresztą wręcz Adenauer, występując przed mikrofonem radia zachodnio-niemieckiego i wiążąc tę zapowiedź z — nie dokonaną jeszcze wówczas — ratyfikacją układów bońsko-paryskich.

Wysocy komisarze mocarstw zachodnich w Niemczech zapowiedzieli utworzenie w poszczególnych strefach okupacyjnych specjalnych urzędów, które zajmować się będą sprawą zwalniania pozostających jeszcze w więzieniu zbrodniarzy wojennych. Jest to zgodne z obietnicą, której udzieliły Adenauerowi władze amerykańskie, a w szczególności sekretarz stanu Dulles w czasie wizyty Adenauera w Waszyngtonie.

W połowie kwietnia na zarządzenie Wysokiego Komisarza St. Zjednoczonych zwolniony został z twierdzy Landsberg marszałek Georg von Kùchler, skazany w procesie naczelnego dowództwa Wehrmachtu na 20 lat więzienia za zbrodnie dokonane na ludności Polski, Francji i ZSRR.

W sierpniu zwolniony został przez władze brytyjskie z twierdzy Werl generał Nikolaus von Falkenhorst, b. naczelnym dowódcą hitlerowski w Norwegii, skazany zrazu na śmierć przez powieszenie za zamordowanie komandosów alianckich, ułaskawiony z zamianą na dożywotnie więzienie. Zwolnienie nastąpić miało ze względów zdrowotnych.

Zaznaczyć należy, iż w wyrokowaniu sądów aliantów zachodnich w sprawach zbrodniarzy wojennych zaznaczała się od początku duża różnica w zależności od tego, czy zbrodnie popełniane były na

żołnierzach tych mocarstw (zestrzelonych lotnikach, komandosach, jeńcach wojennych), czy też na ludności cywilnej, zwłaszcza wschodniej Europy. Zwolnienie zbrodniarza, skazanego za mordowanie alianckich komandosów, świadczy o dalszym złagodzeniu kursu wobec zbrodniarzy wojennych.

Zwolnienie Falkenhorsta poprzedziła wizyta Adenauera w twierdzy Werl, w której toku szef rządu bońskiego rozmawiał z więzionymi tam jeszcze zbrodniarzami wojennymi, obiecując im wszelką możliwą pomoc ze strony tego rządu. M. i. odwiedził Falkenhorsta i jego towarzysza celi, generała SS Kurta Meyera, skazanego za masowe mordowanie jeńców wojennych. Zachodnio-niemieckie związki zawodowe czyniły mu zarzut z tego, iż uściśnął rękę Meyera.

W toku obrad specjalnej komisji, wyłonionej dla rewizji ostatnich wyroków skazujących w sprawie masowego mordu jeńców w Malmedy 1944 przez pułk pancerny SS, senator Mac Carthy dążył wszelkimi sposobami do zdyskredytowania oficerów, prowadzących pierwotne śledztwa, sędziów, którzy wydali pierwotny wyrok, jego zdaniem, „kierując się nienawiścią“, oraz świadków oskarżenia. Kiedy jeden z nielicznych ocalonych z masakry, niejaki Kenneth Ahrens, zeznał, że SS-mani śmieli się głośno w czasie masakry 150 amerykańskich jeńców, senator Mac Carthy oświadczył podniesionym głosem: „Pan chce podnieść tłum! Zabraniam takich oświadczeń“.

Wykonanie sześciu wyroków śmierci, które utrzymały się w mocy po szeregu rewizji procesu (i nie zostały wykonane w przeciągu ubiegłych czterech lat)<sup>9</sup>, zostało nadal zawieszane.

Sąd zachodnio-niemiecki uniewinnił generała SS i policji, Benno Martina, skazanego pierwotnie w Norymberdze za zbrodnie wojenne. Martinowi udowodniono w 990 przypadkach, że winien był

<sup>8</sup> Por. artykuł niżej podpisanego „Obrona polityczna przestępców wojennych“ w nrze 9/10 — 1949 *Przeglądu Zachodniego*.

<sup>9</sup> Por. artykuł cytowany w poprzednim przypisku.

deportacji tysięcy Żydów do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zostali oni wymordowani w komorach gazowych. Sąd niemiecki stanął na stanowisku, że oskarżony nie mógł zdawać sobie sprawy ze zbrodniczości swoich czynów.

W początkach lata w jednym z numerów monachijskiej *Soldaten-Zeitung* ukazało się wspólne oświadczenie generałów: Guderiana, von Manteuffla, Haussera, Eberbacha i Geyr von Schweppenburga, które domagało się natychmiastowego zwolnienia generała SS Wilhelma Bittricha, przebywającego w więzieniu marsylskim za mordowanie członków francuskiego Ruchu Oporu.

Oświadczenie określa wyrok ten jako „skandal“ i zawiera słowa:

„...Rząd francuski musi przyjąć do wiadomości, że my tutaj mamy coś do powiedzenia“.

Wdowa po Himmlerze uzyskała od władz amerykańskich zwrot skonfiskowanego domu. Już w 1948 r. zwrócono jej szereg nieruchomości, stanowiących swego czasu własność Himmlera, położonych nad Tegernsee i w innych miejscach Bawarii.

Sąd rozjemczy wyższego urzędu ubezpieczeniowego w Lubece przyznał rentę państwową wdowie po Reinhardzie Heydrichu i jej dzieciom, jako rodzinie „byłego zastępcy protektora Rzeszy w Czechach i na Morawach“.

B. prokurator przy hitlerowskim trybunale specjalnym (*Volksgerichtshof*), Emmerich, wystąpił do zachodnio-berlińskiego zarządu miasta o odszkodowanie w wysokości 28 tys. marek za rzeczy pozostawione w czasie ucieczki z Berlina w swojej willi w Wannsee. Rzeczy Emmericha zostały swego czasu przydzielone powracającym z obozów więźniom politycznym. Magistrat zachodnio-berliński wypłacił żądane odszkodowanie w całej wysokości, a policja zachodnio-berlińska otrzymała rozkaz „poszukiwania złodziei“.

Emmerich znany był swego czasu z tego, iż zwykł był się chwalić przeprowa-

dzeniem wszystkich wniosków o wyroki śmierci przed trybunałem Freislera. Obecnie zajmuje on stanowisko sędziego w sądzie okręgowym w Saarbrücken.

Przewodniczący zachodnio-berlińskiej SPD, Franz Neumann, wystąpił do zachodnio-berlińskiego urzędu odszkodowań o wynagrodzenie za straty poniesione skutkiem prześladowania przez reżim hitlerowski. Wniosek jego rozpatrywany był przez tego samego urzędnika Gestapo, który w 1933 r. zarządził usunięcie go z zajmowanego stanowiska w administracji, i został odrzucony.

Policja austriacka w Ried (Górna Austria) aresztowała w końcu marca podejrzanego osobnika, nazwiskiem Konrad Dick, który po przyprowadzeniu go na posterunek policji okazał dokument, zaświadcający, że był on jakoby jednym z SS-manów, sądzonych we Francji za masową zbrodnię w Oradour-sur-Glane<sup>10</sup>. Dicka natychmiast zwolniono, otrzymał znaczny zasiłek pieniężny, wpisany został na listę pobierających stałe zasiłki i po krótkim czasie zapewniono mu stanowisko nauczyciela w miejscowej szkole. Z czasem okazało się jednak, że okazany dokument był sfałszowany i że Dick nie należał wcale do grupy morderców z Oradour, wobec czego utracił wszystkie wymienione korzyści.

„Stowarzyszenie Funkcjonariuszy Policji Niemieckiej“ w Niemczech zachodnich opublikowało broszurę na temat działalności Gestapo, w której twierdzi się m. in., że „funkcjonariusze (Gestapo) prowadzili swą niepopularną pracę w sposób skrupulatny, dokładnie i bez zarzutu“.

W kwietniu aresztowany został w Niemczech zachodnich b. hitlerowski *Gauleiter* Wiednia, Frauenfels, przywódca tzw. „Freikorps Deutschlands“ (por. cytowany artykuł Podkowińskiego). Zwolniono go jednak po trzech dniach, przy czym przedstawiciel naczelnego prokuratora Lösdau, któremu powierzono

<sup>10</sup> Por. Kronika w nrz 4/5 — 1953 *Przeglądu Zachodniego*.

zrazu śledztwo w sprawie organizacji „FD“, został odwołany ze stanowiska. Sekretarz stanu w min. spr. wewn. rządu bońskiego, Ritter von Lex, zalecił mu przy tym „więcej ostrożności i poczucia taktu w podobnych sprawach“.

Ritter von Lex uzasadniał w 1933 r. w imieniu „Bayerische Volkspartei“ poparcie tego stronnictwa dla wniosku o pełnomocnictwa dla Hitlera. W czasach rządów hitlerowskich był zrazu sekretarzem „wodza sportu Rzeszy“ (*Reichssportführer*), a następnie sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu hitlerowskiego.

Wspomniany już kilkakrotnie Werner Naumann określili swoje aresztowanie przez władze brytyjskie w styczniu rb. jako „jeden z najbardziej niegodnych rozdziałów historii powojennej“.

W drugiej połowie lipca odbył się w Hanowerze zjazd b. żołnierzy armii hitlerowskiej z udziałem 3000 uczestników. Na zjeździe przemawiali m. in. przewodniczący sejmu związkowego w Bonn, Ehlers, którzy domagał się zwolnienia wszystkich uwięzionych jeszcze zbrodniarzy wojennych; „wicekanclerz“ Blücher, którego przemówienie wymierzone było przede wszystkim przeciw Francji; przedstawiciel ministra spr. wewn., dowódca bońskiej straży granicznej, generał Matzky — oraz przewodniczący „Związku Żołnierzy Niemieckich“, admirał Hansen. Zjazd miał na celu zacieśnienie więzów organizacyjnych między poszczególnymi stowarzyszeniami b. żołnierzy hitlerowskich.

W pierwszej połowie lipca odbył się k. Giessen w Górnej Hesji zjazd konstytuujący organizacji „Stahlhelm, Bund der Frontsoldaten“. Przewodniczącym tej organizacji jest zwolniony niedawno z więzienia zbrodniarz wojenny, marszałek lotnictwa hitlerowskiego Kesselring. Ogłosił on imieniem związku „Posłanie Giessenkie“ (*Giessener Botschaft*), czyli program Stahlhelmu. Stahlhelm głosi tam „idealny pogląd na życie w przeciwieństwie do panującego dziś materializmu“, „bezwzględna gotowość do czynu“

oraz „cnoty żołnierskie“. Wśród żądań bardziej praktycznych występuje postulat „zwolnienia wszystkich, tak zwanych przestępców wojennych“ i „równouprawnienia dla narodu niemieckiego i jego przyszłych sił zbrojnych“.

Jeden z murów ruin, w których odbywał się zjazd, ozdobiony był hasłem „Masz wierzyć w przyszłość Niemiec!“ (*Du sollst an Deutschlands Zukunft glauben!*), wokół którego umieszczone były, jak pisze Schlesische Rundschau, „nazwy prowincji niemieckich“ na wschodzie „od Prus Wschodnich aż do Turynii“.

Na zjeździe Stahlhelmu w Salzgitter rozdawano zeszyt czasopisma *Der Stahlhelm* z nagłówkiem: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen“ (zwycięsko poćić chcemy Francję).

Zjazdy b. żołnierzy formacji hitlerowskich należały ku końcowi okresu sprawozdawczego do zjawisk nagminnych w Niemczech zachodnich. W Tybindze odbył się zjazd żołnierzy 98 dywizji szturmowej „Żelazna pięść“, w Witten nad Ruhrą — zjazd „eskadry im. Horsta Wessela“, w Trewirze — uroczystość jubileuszowa „Związku Marynarki“, w drugiej połowie czerwca na zamku Staufeneck w Wirtembergii — zjazd z górą 2000 członków dywizji SS „Wiking“, po czym w początkach lipca odsłonięto w tym samym miejscu kamień pamiątkowy dla uczczenia Waffen-SS, itd. W kwietniu odbył się w Hamburgu zjazd związku b. żołnierzy korpusu afrykańskiego Rommla, na którym przemawiał przewodniczący tego związku, generał baron von Eisebeck. Obrady zjazdu transmitowane były przez radio północno-zachodnio-niemieckie. W toku obrad major v. Sehlendorf podszedł do mikrofonu i wygłosił krótkie przemówienie ku czci Wehrmachtu i jego twórcy, Hitlera, kończąc okrzykiem „Heil Hitler“. Transmisja nie została przerwana, a speaker oświadczył jedynie, że mówca „z własnej inicjatywy powiedział to, co ma na sercu“.

Generał Stapf, przewodniczący Związku Żołnierzy w Bawarii, oświadczył publi-

cznie, iż „demokracja kończy się przed bramą koszar“.

Prezydent republiki zachodnio-niemieckiej Heuss przyjął w początkach czerwca dawnych kawalerów starego wysokiego orderu pruskiego „Pour le mérite“ w celu ustalenia zasad nowego statutu tego odznaczenia.

Jednocześnie ubiegły okres obfitował w liczne zjazdy rewizjonistycznych organizacji Niemców przesiedlonych z zachodnich obszarów Polski i Czechosłowacji. Największy z nich — zjazd Niemców ze Śląska — odbył się w Kolonii w czasie od 15 do 26 lipca.

Przemawiał tam Adenauer, obiecując wysiedlonym Niemcom „dzień powrotu do stron rodzinnych“. Przemawiającego po nim b. przewodniczącego Reichstagu w republice weimarskiej, Paula Löbe, wygwizdano, ponieważ mówił bardziej „kompromisowo“ o konieczności „współżycia“ Niemców i Polaków na polskich Ziemiach Odzyskanych. Zjazdy organizacji rewizjonistycznych odbywały się także w czasie Zielonych Świąt, przy czym w Hamburgu zjechali się Niemcy z Pomorza, we Frankfurcie n. Menem — Niemcy sudeccy; poza tym odbyły się spotkania wysiedlonych z Węgier i Rumunii.

Punktem kulminacyjnym całej tej akcji był „Dzień stron rodzinnych“ (*Tag der Heimat*), wyznaczony na 2 sierpnia i obchodzony najuroczyściej w Berlinie.

Wizyta Adenauera w więzieniu Werl, wspomniana wyżej, odbyła się z okazji jego obecności na zjeździe Niemców z Górnego Śląska, zwołanym na pamiątkę niemieckiego szturm Góry św. Anny w trzecim powstaniu śląskim, a upozorowanym jako katolicka pielgrzymka pod przewodnictwem kard. Fringsa.

Adenauer ostro atakował przy tej sposobności tych przesiedleńców, u których „zanika miłość do śląskiej ojczyzny“.

Wszystkie te zjazdy i spotkania odbywały się pod patronatem władz republiki bońskiej i z udziałem jej oficjalnych przedstawicieli.

Na wspomnianym kongresie partyjnym CDU w Hamburgu przewodniczący sejmu związkowego w Bonn, dr Ehlers, oświadczył, że to właśnie miasto zostało wybrane jako miejsce zjazdu, ponieważ „otwiera ono rozległe horyzonty“. Zaplecze Hamburga stanowi wschód — powieźdźiał Ehlers — i nie wolno zapominać, iż zdobycie wschodu i południowego wschodu pozostać musi dążeniem wszystkich Niemców.

Na tym samym zjeździe CDU uchwalono, że w przyszłym Bundestagu bońskim reprezentowane ma być również terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W związku z tym bawarski oddział rewizjonistycznego Zrzeszenia Ślązaków wysunął żądanie, aby w sejmie bońskim reprezentowane były również obszary położone na wschód od Odry i Nysy — określając je jako „niemieckie terytorium Rzeszy“.

Ostatnio podjęto znowu akcję obejmowania protektoratów nad miastami na Ziemiach Odzyskanych przez zarządy miast zachodnio-niemieckich. I tak rada miejska w Hechingen uchwaliła jednomyślnie objęcie „patronatu“ nad Oleśnicą, m. Castrop-Rauxel ma być „patronem“ Nowej Rudy, rada miejska w Getyndze uchwaliła objęcie „patronatu“ nad Kluczborkiem.

Szczególnie znamienne jest, że miasteczko Grafing w Górnej Bawarii obejmuje patronat nad m. Żory na G. Śląsku, Żory bowiem leżą na przedwojennym terytorium Rzeczypospolitej. Tym samym dano wyraz nader częstemu ostatnio rozszerzaniu roszczeń rewizjonistycznych i zaborczych poza granice z 1937. Na zebraniu b. członków „wolnych korpusów“ niemieckich, walczących swego czasu z powstańcami śląskimi, poseł do Bundestagu v. Merkatz (DP), jeden z bardziej znanych szowinistów tej partii, oświadczył, że „granice z 1937 są przedawnione“, co powitane zostało przez zebranych okrzykami „Heil!“ Na hamburskim zjeździe Niemców z Pomorza niejaki dr Eggert sformułował swoje postulaty terytorialne w formie parafrazy

„Deutschland über alles“ i oświadczył: „Niemcy sięgają od Mozeli po Kłajpedę, od Adygi aż po Belt“.

Ruiny zamku Greene k. Kreiensen (Brunszwik) obrano za „duchowo-kulturalny ośrodek niemiezczyzny wschodniej i miejsce rozpamiętywania i przestrogi“. Miejsce to ma być szczególnie związane z tradycją pierwszych cesarzy z domu saskiego. W lipcu wystawiono tam dramat Margarety Staudinger-Wrann pt. „Heinrich I“, omawiający „początki kolonizacji wschodniej“ (Henryk I był ulubionym bohaterem historycznym jego imiennika, Himmlera). Krajowy oddział organizacji „Niemieckiej Młodzieży Wschodu“ w Dolnej Saksonii uznał ruiny Greene za „Gród Niemieckiej Jedności“ i zamierza corocznie rozbijać tam obóz pod namiotami z udziałem młodzieży cudzoziemskiej.

Dolno-saski minister rolnictwa v. Kessel oświadczył w Bonn m. in., że przed narodem niemieckim stanie pewnego dnia, jak przed 700 laty, zadanie skolonizowania obszarów za Odrą i Nysą. Wymaga to silnej władzy centralnej i nowy sejm związkowy musi być napełniony innym duchem niż dotychczas.

Z numeru wspomnianego już czasopisma *Schlesische Rundschau*, datowanego w Stuttgarcie 15. 8. 1953, można się dowiedzieć, że „praniemieckie śląskie nazwy miejscowości“, takie jak Brieg, Bunzlau, Glogau, Glatz i Oels, ustąpiły miejsca „nowym (sic!) nazwom słowiańskim, które składają się w połowie z warczącego ostrego R, a w połowie z syczenia, są chropawe i obce językowi“ i „normalnym narządom mowy“ (*normales Mundwerk*) — takim jak Brzeg, Bolesławiec (w wersji autora niemieckiego „Boleslawice“), Głogów („Głobowski“), Kłodzko i Oleśnica.

Od pewnego czasu przyjął się powszechnie i oficjalnie — także w komunikatach bieżących radia zachodnio-niemieckiego — termin „Mitteldeutschland“ (Niemcy Środkowe) na oznaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zrazu używania tego terminu domagały się

tylko ośrodki skrajnie rewizjonistyczne, jak właśnie cytowane czasopismo.

Manifestacje rewizjonistyczne kierują się przy tym nie tylko przeciw Polsce i Czechosłowacji, lecz także przeciw Francji.

Zainteresowania odradzającego się ekspansjonizmu niemieckiego kierują się również ku krajom zamorskim, przy czym terenem ich jest w szczególności Północna Afryka Francuska i Egipt. Czasopismo *Schlesische Rundschau* upomina się od czasu do czasu o dawne kolonie niemieckie w Afryce. Wzrasta również gospodarcze zainteresowanie Niemiec zachodnich Ameryką Południową.

Wspomniany już kandydat do sejmu związkowego, pułkownik Rudel, opublikował z pomocą zarządu partyjnego FDP Północnej Nadrenii-Westfalii broszurę, w której opowiedział się za zdobyciem „większej przestrzeni życiowej“.

Na niebezpieczeństwo wzrostu rewizjonizmu niemieckiego zwracali uwagę m. in.: premier brytyjski, przywódca Labour Party Attlee, oraz jeden z przywódców partii de Gaulle'a, Gaston Palewsky.

#### Remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

Wiosną utworzony został tzw. „komitet wyboru“, którego zadaniem jest dokonanie wyboru dawnych oficerów hitlerowskich dla nowej armii, zachodnio-niemieckiej. Na czele komitetu stoi generał Kunzen z dawnego wydziału personalnego Wehrmachtu; poza tym należą do niego generałowie: Smilo Freiherr von Lüttwitz, Freiherr Rudi von Gersdorf i Freiherr von Böselager.

Rdzeniem przyszłej armii ma być 56000 ochotników spośród dawnych oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych Wehrmachtu. W Niemczech zachodnich przeprowadza się ponadto od kwietnia rejestrację wszystkich dawnych lekarzy, sanitariuszy i sanitariuszek Wehrmachtu.

Zgodnie z porozumieniem, zawartym między zachodnio-niemieckim ministrem wojny Blankiem i amerykańskim sekretarzem stanu spraw wojskowych Stevensem, oficerowie i generałowie dawnego

Wehrmachtu mają być powołani na specjalne kursy w amerykańskich szkołach wojskowych w Niemczech zachodnich. Chodzi na początek o 60 osób, w tej liczbie Kesselringa, Guderiana, v. Macken-sena, Speidela i Heusingera.

W 24 godziny po ratyfikacji układów bońsko-paryskich w sejmie związkowym boński minister Seeböhm oświadczył publicznie, że na podstawie tych układów powołanych zostanie pod broń „400 do 600 tys. całkowicie zdolnych do pracy młodych ludzi“. Wedle danych opublikowanych przez różne pisma zachodnio-niemieckie, siły lądowe tej armii składać się mają z 300 tys. ludzi; zawierać będą trzy dywizje ciężkich czołgów z 280—300 wozami, trzy dywizje czołgów lekkich ze 150—180 wozami i 6 dywizji zmotoryzowanych z 60—80 działami szturmowymi.

Naczelne dowództwo lotnictwa zachodnio-niemieckiego tworzy pięciu dawnych oficerów *Luftwaffe*. Tymczasowo lotnictwo bońskie składa się ma z 20 eskadr, posiadających ogółem 1400 samolotów i z górą 80 tys. żołnierzy. Rolę rezerwy gra aeroklub zachodnio-niemiecki liczący 36 tysięcy członków. Jego trzeci już z kolei zjazd odbył się w Augsburgu w początku czerwca.

Jednocześnie prowadzi się odbudowę baz wojenno-morskich, przy czym marynarka zachodnio-niemiecka liczyć ma tymczasem ok. 25 tys. marynarzy, pływających na jednostkach lekkich, jak łodzie podwodne, poławiacze min, ścigacze i in.

W pierwszych dniach maja bawił w Wielkiej Brytanii generał Speidel, b. szef sztabu „korpusu afrykańskiego“, który wziął udział w pokazach najnowszej broni angielskiej, urządzonych dla przedstawicieli uczestników paktu atlantyckiego. W związku z tym jeden z posłów Labour Party interpelował w parlamencie premiera Churchilla, iż wizytowanie obiektów wojskowych w Anglii przez hitlerowskiego generała nie da się pogodzić z zasadami obrony wysp brytyjskich. Do jego zdania przyłączyli się przywódcy Labour Party Attlee i Shinwell. Churchill

odpowiedział, że w tym duchu nie mogłoby być mowy o porozumieniu i pojednaniu między dwoma wielkimi członkami społeczności narodów, jakimi są Niemcy i W. Brytania. Labourzysta twierdził, że wizyta Speidela w Anglii jest obrazą dla Anglików, którzy walczyli w Afryce. Churchill odpowiedział na to, że nie widzi powodu, dla którego b. szef sztabu Rommla miałby się mniej nadawać do reprezentowania Niemiec w tej sprawie niż ktokolwiek inny.

**Zmiana w ustroju radzieckich władz okupacyjnych w Niemczech.** W ostatnich dniach maja Rada Ministrów ZSRR uchwaliła rozwiązanie Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech i zwolnienie głównego dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych w NRD w funkcji kontrolnych, powierzając mu jedynie dowództwo nad wojskami radzieckimi na terenie Niemiec. Jednocześnie uchwalono utworzenie urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, z siedzibą w Berlinie, i powierzenie mu reprezentacji interesów radzieckich w Niemczech oraz nadzoru nad działalnością organów państwowych NRD z punktu widzenia zobowiązań, jakie wynikają z uchwał poczdamskich czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Wysoki Komisarz ZSRR ma ponadto utrzymywać odpowiednią łączność z przedstawicielami władz okupacyjnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawach o znaczeniu ogólnoniemieckim, zgodnie z przyjętymi uchwałami czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Wysokim Komisarzem ZSRR w Niemczech mianowany został ambasador W. S. Sjemjonow.

30 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym jednomyślnie uchwalono oświadczenie w tej sprawie. Czytamy tam m. in.: „Uchwała Rady Ministrów ZSRR o rozwiązaniu Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech odpowiada jak najbardziej interesom narodowym narodu niemieckiego.



Rada Ministrów NRD przemawia w imieniu ludności NRD i wszystkich patriotów niemieckich, jeśli stwierdza, że Radziecka Komisja Kontroli w Niemczech, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, udzieliła narodowi niemieckiemu w latach ubiegłych wielkiej pomocy w jego pokojowej pracy nad odbudową.

...Stworzenie urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w stolicy Berlinie oznacza konsekwentne kontynuowanie radzieckiej polityki pokoju i przyjaźni wobec Niemiec...

...Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzi w uchwale Rady Ministrów ZSRR nowy dowód wielkiego zaufania narodów radzieckich do sił demokratycznych narodu niemieckiego..."

Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech, ambasador Sjemjonow, złożył 10 czerwca oficjalną wizytę przewodniczącemu Izby Ludowej J. Dieckmannowi, który zastępował podówczas chorego i nieobecnego prezydenta NRD, W. Piecka. W tym samym dniu dotychczasowy dowódca grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Czujkow, pożegnał się z przewodniczącym Izby Ludowej jako zastępcą prezydenta NRD i przedstawił mu nowego dowódcę grupy, generała A. A. Greczko.

**„Nowy kurs“ w polityce wewnętrznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** 9 czerwca odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC SED, na którym uchwalono szereg zaleceń dla rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zmierzają one do daleko idącego podniesienia stopy życiowej wszystkich warstw ludności i wzmocnienia bezpieczeństwa prawnego.

Komunikat o tych uchwałach, ogłoszony 12 czerwca, stwierdzał, iż kierownictwo SED oraz rząd NRD popełniły szereg ważnych błędów, które znalazły swe odbicie w rozmaitych wydanych ostatnio rozporządzeniach i zarządzeniach. Komunikat stwierdza, że poważnie zaniedbano interesy takich grup ludności, jak chłop

indywidualnie gospodarujący, kupcy detaliczni, rzemieślnicy i inteligencja pracująca. Przy realizacji wymienionych rozporządzeń i zarządzeń dopuściły się poważnych błędów organa okręgowe, powiatowe i miejscowe.

Biuro Polityczne SED zaleca przetrwać rządowi, ażeby wydał szereg zarządzeń, zmierzających przede wszystkim do zwiększenia produkcji dóbr masowego zużycia, a w tym celu wprowadził ułatwienia i kredyty dla małych i średnich prywatnych zakładów produkcji, zaniechał przymusowego ściągania zaległych podatków i składek ubezpieczeniowych w dziedzinie prywatnego sektora gospodarczego, udzielał bezzwłocznie zezwoleń na ponowne otwarcie zamkniętych niedawno przedsiębiorstw, jeżeli ich dotychczasowi właściciele złożą wnioski o takie zezwolenia; aby zniósł rozporządzenie o przejmowaniu zaniedbanych gospodarstw rolnych i o wprowadzaniu zarządu przymusowego w wypadku niewykonania obowiązkowych dostaw, aby umożliwił chłopom (małorolnym, średnim i większym), którzy w związku z trudnościami gospodarczymi porzucili swoje gospodarstwa i schronili się w zachodnim Berlinie lub w Niemczech zachodnich, powrót do tych gospodarstw, oraz aby powrót taki i odzyskanie skonfiskowanej własności umożliwił wszystkim osobom, które uszły z terytorium republiki i z demokratycznego sektora m. Berlina.

Biuro Polityczne zaleciło dalej wprowadzenie ułatwień w ruchu ludności między terytorium NRD i Niemcami zachodnimi, w szczególności dla przedstawicieli życia naukowego i kulturalnego, a także z uwzględnieniem spraw rodzinnych.

Biuro Polityczne zaleciło także zwolnienie wszystkich osób, skazanych na mocy ustawy o ochronie mienia narodowego na kary więzienia do 3 lat oraz osób oczekujących wymiaru takich kar na mocy tejże ustawy.

11 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym uchwalono pierwsze rozporządzenia, zgodne z zaleceniami Biura Politycznego SED.

Rozporządzenia te spotkały się z wielkim uznaniem wszystkich warstw ludności i odbiły się szerokim echem także poza granicami NRD.

Jak podawała prasa NRD, już w kilka dni później, liczni uchodźcy z terytorium republiki powrócili i stanęli do pracy na dawnym miejscu, wielu chłopów objęło z powrotem swoje gospodarstwa; to samo dotyczy licznych uwięzionych za wykroczenia wspomniane wyżej. W ciągu pierwszych kilku dni zwolniono 4029 osób, do 1 lipca — 7753 osób. Liczni przedstawiciele rzemiosła, handlu oraz w ogóle przedsiębiorczości prywatnej składali wnioski o zezwolenie na ponowne otwarcie swoich przedsiębiorstw. W samym tylko Berlinie w ciągu pierwszych kilku dni złożono ok. 130 takich wniosków.

Organ urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, dziennik *Tägliche Rundschau*, pisał w parę dni po wydaniu tych rozporządzeń, charakteryzując sytuację, która uczyniła je koniecznymi:

„... W ostatnich czasach nastroj niektórych warstw ludności znacznie się pogorszył, w wielu wypadkach dawała się u nich zauważyć niepewność swego losu. W ostatnich czasach dopuszczono do poważnych błędów w sprawie chłopskiej. Istota tych błędów polega na tym, że w stosunku do większych chłopów podjęto ostry kurs, który znalazł swój wyraz w zwiększonym obciążeniu ich gospodarstw. Ściąganie zaległości podatkowych drogą surowych posunięć administracyjnych wywołało u licznych większych chłopów poczucie niepewności, które spowodowało w następstwie, iż wielu bogatych chłopów zaniedbywało swoje gospodarstwa, wyrzekło się swojej ziemi i że niektórzy z nich opuszczali swoje wsie i udawali się na zachód. Skutki tych fałszywych posunięć dotknęły także po części gospodarstwa średnich chłopów. Wszystko to przyniosło znaczne szkody rolnictwu...“

Dziennik podkreślał dalej, iż obecnie „... rząd NRD stwarza konieczne przesłanki dla rozwoju rolnictwa na zdro-

wych podstawach gospodarczych i prawnych“.

O rozwoju handlu czytamy, że „w NRD istnieją wielkie możliwości dla działalności handlowej. Obrót handlowy daje nie tylko dość miejsca dla handlu państwowego i spółdzielczego, lecz istnieją także wszelkie możliwości dla daleko idącego rozwoju handlu prywatnego. Między handlem państwowym i prywatnym muszą być stworzone zdrowe warunki konkurencji“.

„Rząd zamierza zrewidować plany rozwoju ciężkiego przemysłu, ażeby powiększyć produkcję doniosłych życiowo towarów masowego zużycia“ — pisał dziennik.

Na wielkim zebraniu berlińskiego aktywu partyjnego SED 16 czerwca premier Grotewohl wspomniął, że pewne zadania planu gospodarczego z zakresu rozwoju przemysłu ciężkiego przesunięte były na wcześniejsze lata, poczynając już od r. 1952. Przemawiając później do załogi jednego z wielkich zakładów przemysłowych Berlina, premier Grotewohl określił nagłe przestawienie całej gospodarki w połowie 1952 r. na produkcję maszyn ciężkich jako zasadniczy błąd.

Wicepremier Ulbricht mówił na wspomnianym zebraniu aktywu berlińskiego:

„Od lata 1952 wzięto kurs na przyspieszone budowanie socjalizmu. Związane z tym było przyspieszenie rozwoju przemysłu ciężkiego, ograniczanie sił kapitalistycznych i szereg posunięć, które prowadziły do ograniczenia przemysłu dóbr spożywczych. Szereg zadań, przewidzianych w planie na lata 1954 i 1955, przesunięto na rok 1953, oraz uchwalono dodatkowe zadania, które w ogóle nie były przewidziane w planie pięcioletnim. Te zmiany w planie doprowadziły do zahamowania produkcji dóbr konsumpcyjnych — i nie pozwoliły na dalsze podnoszenie się stopy życiowej. Wypaczając linię partii i rządu, zaniedbano karygodnie drobnych i średnich chłopów, skupiając całą uwagę na tworzących się rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, które uprawiają obecnie w NRD 15% ziemi ornej.

„... Podnoszenie wydajności pracy było i jest słuszne — mówił wicepremier

Ulbricht, ale jest błędem nakazywać podwyższanie norm w drodze administracyjnej. Dlatego też Biuro Polityczne SED na swoim dzisiejszym posiedzeniu (tj. 16 czerwca) uchwaliło zaproponować rządowi cofnięcie rozporządzeń poszczególnych ministerstw w sprawie obowiązkowego podniesienia norm, jako niesłuszných“.

„Jeżeli teraz członkowie partii i ludzie pracy zadają pytanie, jakie są gwarancje, że podobna błędna linia polityczna się nie powtórzy, to chciałbym na to odpowiedzieć otwarcie: Gwarancję, że podobne błędy nie zostaną powtórzone, daje nam dalsze umocnienie związku kierownictwa partyjnego i partii z masami oraz otwarty rozwój samokrytyki i krytyki z dołu“.

Nowa polityka rządowa określana było zrazu jako „nowa linia“, następnie przyjęło się powszechnie określenie „nowy kurs“.

**Prowokacje obcych agentów na terenie NRD.** Dn. 13 czerwca, w czasie wycieczki statkiem pracowników przedsiębiorstwa społecznego „Industriebau Berlin“, w której wzięli udział obcy agenci, działający na terenie poszczególnych wielkich przedsiębiorstw budowlanych w Berlinie, postanowione zostało zorganizowanie strajku robotników budowlanych Berlina pod hasłem protestu przeciw nowym normom. Zarazem jednak agencje zachodnie postanowiły przerzucić przez granicę republiki grupy dywersantów i sabotażyстів, zaopatrzonych w materiały łatwopalne (benzyna, fosfor, siarka) i uzbrojonych, a to w celu „przekształcenia w oszukańczy sposób przy pomocy podjudzających hasel strajku uczciwych robotników budowlanych w demonstrację przeciw rządowi i nadania tej demonstracji przez podpalanie, plądrowanie i strzelaninę charakteru otwartego buntu. Jednocześnie wróg udzielił grupom swoich agentów w niektórych innych punktach republiki zlecenia, aby nazajutrz — w innych miejscowościach jeszcze w dniu

następnym — zorganizowali podobne akcje“<sup>11</sup>.

16 czerwca „grupy prowokatorów przeemyconych z zachodniego Berlina spowodowały zamieszki w demokratycznym sektorze Berlina. Celem prowokacji było storpedowanie porozumienia między Niemcami, do którego dążyły wielkoduszne posunięcia naszego rządu (ułatwienia w komunikacji między wschodem i zachodem, dopuszczenie prywatnych zakładów przemysłowych i handlowych itd.). Agenci posłużyli się przy tym częścią robotników budowlanych, których skłonili do demonstracji. Wyzyskali fakt, że wśród robotników budowlanych panuje silne podniecenie, wywołane niedopuszczalnym administracyjnym sposobem ustalania norm. Większość robotników budowlanych demokratycznego sektora Berlina nie poszła za prowokatorami i pozostała na swoich placach budowy.

Wieczorem tegoż dnia wielkie grupy faszystowskiej młodzieży wdarły się z zachodniego Berlina do sektora demokratycznego i usiłowały dokonać zniszczeń, przede wszystkim w Alei Stalina. Ludność przeciwstawiła się wspólnie z policją ludową bandytom, rozpędziła ich i wyгнаła“<sup>12</sup>.

17 czerwca powtórzyło się to w jeszcze większych rozmiarach. „Szumowiny faszystowskie, przerzucone z Berlina zachodniego i dyrygowane stamtąd, organizowały napady na składy żywności, młodzieżowe hotele robotnicze, sklepy, kluby, jak również usiłowały mordować poszczególnych funkcjonariuszy partii, organizacji masowych i aparatu państwowego, którzy mężnie bronili naszego ustroju demokratycznego“<sup>13</sup>.

Podobne rozruchy sprowokowano w szeregu miejscowości NRD, jak np. w Lipsku, Jenie, Halle, Magdeburgu, Górlitz, Camburgu, Gera i in. Jak stwierdzał premier Grotewohl, rozruchami objęte zostało 272 gmin NRD na ogólną liczbę 10.000, przy czym rozruchy ograniczyły

<sup>11</sup> Uchwała KC SED z dn. 21. 6. 1953, Neues Deutschland, 23. 6. 1953.

<sup>12</sup> Neues Deutschland, 18. 6. 1953.

<sup>13</sup> J. w. sub 11.

się wyłącznie do miast. Próby zorganizowania strajku generalnego robotników NRD nie powiodły się — w proklamowanym z zachodu strajku generalnym wzięło udział tylko 5% wszystkich pracowników, zatrudnionych na terytorium NRD.

„Dzięki podjętej w porę akcji szerokich rzesz ludności, popartych bohaterko przez policję ludową, jak również dzięki interwencji radzieckich sił okupacyjnych, które ogłosiły stan wyjątkowy, nikczemny zamach na Niemiecką Republikę Demokratyczną, na Niemcy i na pokój światowy załamał się haniebnie w ciągu 24 godzin. Udaremniono przez to zamierzony masowy przelew krwi<sup>14</sup>.”

Wedle sprawozdania ministra bezpieczeństwa państwowego, Zaissera, w toku rozruchów zamordowano czterech policjantów ludowych, ponadto zginęły dwie osoby spośród ludności cywilnej i 19 demonstrantów.

Rannych było: w szeregach sił policyjnych 191, spośród ludności cywilnej 61, demonstrantów 126.

„17 czerwca wykazał, że w NRD istnieje zorganizowany i popierany przez Amerykanów faszystowski ruch podziemny. W tym dniu w niektórych miastach (Magdeburg, Halle, Görlitz i in.) ujawniły się całe grupy zamaskowanych dotąd wrogów ludu i prowokowały zamieszki. Odkryto nielegalne organizacje faszystowskie z własnymi ośrodkami, własną dyscypliną i utrzymujące stałe kontakty z agenturami zachodnio-berlińskimi. Dawni aktywni hitlerowcy grali w nich kierowniczą rolę... Ponadto istniały w niektórych miastach (Magdeburg, Lipsk i in.) nielegalne organizacje dawnych członków SPD, którzy skłaniali się wciąż jeszcze do wrogich klasie robotniczej poglądów socjaldemokratyzmu i dlatego też stali się łatwo ofiarami agentów Biura Wschodniego (partii socjaldemokratycznej — *AJK*), którzy rozpowszechniali wśród robotników hasła faszystowskie i organizowali strajki... W niektórych

miastach skoncentrowane były także rozmaite inne wrogie grupy... Do niektórych organów administracji i niektórych kierownictw związków zawodowych wkradli się agenci wroga, którzy przez wrogie klasie robotniczej posunięcia (jak zmniejszanie płac, odmowa wydawania robotniczych ubrań ochronnych, naruszanie przepisów ochrony pracy, ignorowanie socjalnych dolegliwości robotników i in.) sztucznie wzniecali niezadowolenie.

Wydarzenia 17 czerwca doprowadziły do ożywienia wrogich, antydemokratycznych elementów w dziedzinie życia politycznego, ideologicznego i gospodarczego, które w zawołowanej formie stawiały żądania, zmierzające do osłabienia i ostatecznie do unicestwienia demokratycznego ładu w NRD. Zadanie partii polega na tym, ażeby przeciwstawić się zdecydowanie aktywizacji tych wrogich sił i zdemaskować wobec ludności ich wrogą ludowi istotę...

...Praca polityczno-ideologiczna nad rozwinięciem proletariackiej świadomości klasowej robotników była niewystarczająca. Nie brano w niej przede wszystkim pod uwagę faktu, iż także znaczne części (*breite Teile*) klasy robotniczej po dwunastoletnim okresie faszystowskiej dyktatury były silnie zatrute ideologią hitlerowską“.

Tak brzmiała uchwała 15 plenum KC SED<sup>15</sup>, które usunęło z KC i z partii dotychczasowego ministra sprawiedliwości. Maxa Fechnera, jako wroga partii i państwa, (starał się on m. in. uwolnić od kary winowajców rozruchów 17 czerwca) — oraz usunęło z KC dotychczasowego ministra bezpieczeństwa państwowego Zaissera i kandydata KC Rudolfa Herrnstadta, którzy prowadzili defetystyczną politykę wymierzoną przeciw jedności partii.

W toku przesłuchań uwięzionych agentów zachodnich, którzy organizowali rozruchy na terenie Berlina i NRD, wyszło na jaw, że działali oni na zlecenie ośro-

<sup>14</sup> J. w. sub 11.

<sup>15</sup> Uchwała 15 plenum KC SED z dn. 26. 7. 1953, *Neues Deutschland*, 28. 7. 1953.

ków zachodnio-niemieckich i amerykańskich, przy czym z zeznań ich wynika, że otrzymywali instrukcje, broń i materiały palne bezpośrednio od oficerów amerykańskich.

Prasa demokratyczna podkreśla ponadto następujące momenty, ważne dla genezy zorganizowanych na terenie NRD rozruchów:

Na krótko przed tymi wydarzeniami przybyli do Berlina szef wywiadu armii amerykańskiej, Allan Welsh Dulles (brat sekretarza stanu Johna Foster Dullesa) oraz siostra ich obu, Eleonora Dulles, kierowniczka wydziału spraw niemieckich w amerykańskim departamencie stanu. Wkrótce po nich przybył również do zachodniego Berlina dr Otto Lenz, sekretarz stanu w bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych, a w samym dniu 17 czerwca — boński „minister“ „spraw ogólnoniemieckich“, Jakub Kaiser, jego sekretarz stanu Franz Thedieck i szereg innych osób ze sztabu ministerstwa Kaisera oraz 18 posłów do sejmiku związkowego z Bonn.

Na kilka dni przed rozruchami w NRD rozpoczął się niebywały ruch na giełdzie zachodnio-niemieckiej wokół akcji przedsiębiorstw położonych na terytorium NRD i przejętych na własność narodu. Niektóre z tych akcji osiągnęły zwyżkę do 3 punktów, przy czym popyt przewyższał znacznie podaż. Także kurs marki zachodniej w stosunku do marki niemieckiej NRD wykazywał znamienne zmiany: po ogłoszeniu „nowego kursu“ nastąpił znaczny spadek (z 620 do 520 marek wschodnich za 100 marek zachodnich), 16 i 17 czerwca powtórny wzrost do 580, 23 czerwca sztucznie wyśrubowany wzrost aż 640, po czym 1 lipca kurs spadł już ponownie w pobliże 500.

Prasa demokratyczna podkreśla także, iż w połowie czerwca odzież robocza dla murarzy i cieśli została we wschodnim Berlinie całkowicie wyprzedana — była ona bowiem potrzebna dla agentów zachodnich, którzy mieli udawać robotników budowlanych i prowokować ich do wystąpień przeciw rządowi.

W niektórych miejscowościach uczestnicy rozruchów zdobyli więzienia i oswobodzili wielu ciężkich przestępców. W Halle uwolniona została — i włączona następnie do „sztabu kierowniczego“ rozruchów — Erna Dorn, była nadzorczyńca obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, znana tam pod nazwiskiem Gertrudy Rabestein, skazana na 15 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie popełnione w czasie rządów hitlerowskich. Po ponownym aresztowaniu Erna Dorn skazana została na karę śmierci.

W Niemczech zachodnich policja dokonała szeregu aresztowań, konfiskując materiały propagandowe, które miały odślonić ludności zachodnio-niemieckiej rzeczywiste oblicze wydarzeń 17 czerwca.

O głębszych przyczynach zorganizowania tych rozruchów czytamy w uchwałach 14 plenum KC SED z dn. 21 czerwca:

„Wydarzenia w NRD związane są bezpośrednio z sytuacją międzynarodową i narodową. Decydującym znamieniem sytuacji międzynarodowej w ostatnich miesiącach jest potężny wzrost sił światowego obozu pokoju. ... Amerykańscy i niemieccy podżegacze wojenni znaleźli się skutkiem tego w ciężkim położeniu. Widzą niepowodzenie swoich planów. Trzecia wojna światowa, którą rozpętać chcą możliwie rychło, oddała się. Zaniepokojeni, uciekają się do awanturniczych środków. Jednym z nich było wyznaczenie „dnia X“, w którym zaczynając od Berlina zlikwidować chcieli Niemiecką Republikę Demokratyczną, na dzień 17 czerwca 1953...“<sup>16</sup>

„Wielu ludzi pyta: Czy to było konieczne, żeby wojska radzieckie interweniowały? Tak jest, było to konieczne, albowiem prowokatorzy wojenni z zachodu musieli dostać zdecydowaną odprawę. Było to nieodzowne nie w ostatniej mierze w interesie narodowym narodu niemieckiego, a żeby zapobiec wkroczeniu przez Niemcy po raz trzeci na drogę katastrofy. Naturalnie byłoby lepiej, gdyby niemieckie masy pracujące same zawcza-

<sup>16</sup> J. w. sub 11.

su odparły prowokację. Ale niestety także i znaczne części klasy robotniczej nie zdobyły się na konieczne po temu wysookie uświadomienie<sup>17</sup>.

Jak donosi prasa demokratyczna niemiecka, w wielu miejscach ludność NRD okazywała swą gorącą wdzięczność żołnierzom radzieckim za uchronienie jej od faszystowskich prowokatorów. W niektórych punktach Berlina odbyły się po przywróceniu ładu publicznego improwizowane zabawy ludowe z udziałem ludności niemieckiej i żołnierzy radzieckich.

W pierwszych dniach sierpnia przybyła na terytorium NRD delegacja robotników radzieckich, dla dyskusji z robotnikami niemieckimi i dopomożenia im w trudnościach politycznych, organizacyjnych i produkcyjnych.

W niedługi czas po opisanych wydarzeniach przedstawiciel belgijski w najwyższym organie organizacji paktu atlantyckiego, generał Dixmuide, otrzymał od swego rządu polecenie, ażeby zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozruchów 17 czerwca i w szczególności wyjaśnienia następujących punktów: 1. Czy rozruchy były organizowane przez amerykańską służbę tajną bez zgody partnerów paktu atlantyckiego; 2. czy Amerykanie posługiwali się niemieckimi organizacjami sabotażowymi lub szpiegowskimi; 3. jakie istnieją gwarancje, że uczestnicy paktu atlantyckiego nie zostaną przy najbliższej sposobności postawieni przed faktami dokonanymi i wciągnięci w ich następstwa?

Podobne obawy wyrażał nieoficjalnie ze strony francuskiej dziennik *Le Monde*, przytaczając liczne wypowiedzi miarodajnych osobistości bońskich na temat „wyprawy na wschód“ i wyrażając przekonanie, iż w danym razie kontyngenty zachodnio-niemieckie pod wodzą byłych hitlerowskich generałów rozpoczęłyby

działania zaczepne przeciw wschodowi, nie oglądając się na partnerów z „europejskiej wspólnoty obronnej“, co by pociągnęło za sobą trzecią wojnę światową.

Obawy te znalazły potwierdzenie w słowach dowódcy naczelnego amerykańskich sił zbrojnych w Europie, generała Handy, który oświadczył: „Gdyby 17 czerwca dywizje zachodnio-niemieckie stały już pod bronią, mogłoby być rzeczą niemożliwą powstrzymać je od interwencji...“

Antypolski charakter rozruchów 17 czerwca naświetlają dwa zestawienia dat, dokonane ze strony zachodniej.

W obszernym artykule, opublikowanym przez *Schlesische Rundschau* z okazji wspomnianego już zjazdu Niemców ze Śląska, anonimowy autor podkreśla udział Niemców przesiedlonych z polskich Ziemi Odzyskanych w rozruchach berlińskich — i przeprowadza paralele między 17 czerwca 1953 a 17 sierpnia 1920, kiedy w Katowicach odbyła się wielka manifestacja Niemców śląskich przeciw przyłączeniu Śląska do Polski. W toku tej manifestacji zaatakowano wojska francuskie, okupujące podówczas terytorium plebiscytowe.

„Mężowie 17 sierpnia 1920 i 17 czerwca 1953 oddali nieocenioną przysługę narodowi i krajowi niemieckiemu“ — twierdzi autor, podpisujący się „Glogovius“.

19 lipca na dziedzińcu dawnego ministerstwa wojny Rzeszy na Bendlerstrasse (od 4. 2. 1938 — „Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu“) odstonięto pomnik ku czci ofiar nacjonalistycznego zamachu stanu 20 lipca 1944. Przy tej sposobności przemawiał burmistrz zachodniego Berlina Reuter i oświadczył, że 20 lipca 1944 „był początkiem“, tak samo jak „początkiem“ był 17 czerwca 1953.

Jak wiadomo<sup>18</sup>, głównym dążeniem grupy spiskowców, która organizowała ów zamach, było utrzymanie terytorialnych zdobyczy Hitlera na wschodzie, zwłaszcza przywrócenia granicy z 1914 r.

<sup>17</sup> Artykuł wstępny *Neues Deutschland*, 19. 6. 1953, pt. „Der Zusammenbruch des faschistischen Abenteuers“, przedrukowany także przez *Tägliche Rundschau*, 20. 6. 1953.

<sup>18</sup> Por. artykuł niżej podpisanego o „Rodo-  
wodzie polityki zagranicznej Bonn“, *Kronika*  
w nrze 5/6 — 1951 *Przeglądu Zachodniego*.

Uchwałą bońskiej rady związkowej dzień 17 czerwca podniesiony został w Niemczech zachodnich do godności „Dnia narodowego powstania“ i „Dnia jedności Niemiec“.

Dalszy ciąg „nowego kursu“. Polityka „nowego kursu“ w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie doznała ani na chwilę załamania na skutek opisanych wydarzeń i prowadzona jest konsekwentnie dalej. Istotą „nowego kursu“ określa uchwała 15 plenum KC SED w słowach następujących:

„Istota nowego kursu polega na tym, żeby w najbliższym czasie osiągnąć poważną poprawę położenia gospodarczego i stosunków politycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej i na tej podstawie podnieść znacznie stopę życiową klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Przez zwiększenie produkcji przemysłu spożywczego i użytkowego oraz lekkiego kosztem przemysłu ciężkiego, przez rozwinięcie inicjatywy prywatnego handlu i przemysłu jak również przez popieranie gospodarki chłopskiej osiągnięta ma być poprawa sytuacji materialnej ludności. Całe życie publiczne ma być bardziej jeszcze zdemokratyzowane przy jednoczesnym ułatwieniu ruchu ludności dla Niemców na wschodzie i zachodzie. Środki te zmierzają zarazem do wielkiego narodowego celu, do wzmocnienia sił pokoju i do posunięcia naprzód sprawy ponownego zjednoczenia Niemiec“<sup>19</sup>.

**Nota rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.** 15 sierpnia rząd radziecki wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji notę w sprawie problemu niemieckiego, w której ponawiał swoje propozycje dotyczące rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, potępiał układy bońskoparyskie, jako wiodące do odrodzenia militarysty niemieckiego i przemiany Niemiec zachodnich w narzędzie obcych planów agresywnych — i proponował

zwołanie konferencji pokojowej dla omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, oraz utworzenie Tymczasowego Rządu Ogólnoniemieckiego, który miałby przygotować ogólnoniemieckie wolne wybory i wziąć udział w rokowaniach nad traktatem pokojowym.

Do tekstu noty dołączony był projekt zasad ogólnych traktatu pokojowego z Niemcami, przedstawiony już raz rządowi trzech mocarstw zachodnich notą radziecką z 10. 3. 1952 i pozostawiony przez nie wówczas bez odpowiedzi.

Tekst noty przedrukowała prasa polska i demokratyczna prasa niemiecka pod datą 18. 8. 1953.

**Wizyta delegacji rządowej NRD w Moskwie i wyniki rokowań moskiewskich.** W tym samym dniu 15 sierpnia min. Mołotow przyjął szefa misji dyplomatycznej NRD w Moskwie, ambasadora R. Appelta, i oznajmił, że rząd radziecki postanowił zaprosić do Moskwy na dzień 20 sierpnia delegację rządową NRD, ponieważ uważa za celowe przeprowadzenie rozmów na temat aktualnych zagadnień, interesujących obie strony. Zarazem min. Mołotow zawiadomił przedstawiciela NRD o omówionej wyżej nocie dyplomatycznej rządu ZSRR.

Jak głosił urzędowy komunikat prasowy, na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów NRD 17 sierpnia przyjęto powyższe do wiadomości z niezwykłą radością i wdzięcznością, widząc w tym postanowieniu rządu radzieckiego „wyraz wielkiego zaufania do sił demokratycznych narodu niemieckiego“. Rada Ministrów wybrała delegację w składzie: premier Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht, wicepremier Otto Nuschke, wicepremier i min. odbudowy dr Lothar Bolz, wicepremier i min. finansów, dr Hans Loch, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, prof. dr Correns, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, Bruno Leuschner, przewodniczący Wolnego

<sup>19</sup> J. w. sub 15. Por. niżej w dziale „Życie gospodarcze“.

Niemieckiego Zw. Zw. Zawodowych, Herbert Warnke, przewodniczący Rady Centralnej Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honecker, minister gospodarki rolnej i leśnej, Hans Reichelt, minister handlu zagranicznego i międzynarodowego Kurt Gregor, minister hutnictwa i górnictwa rud, Fritz Selbmann, szef misji dyplomatycznej NRD w Moskwie, Rudolf Appelt, przedstawicielka Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich, Ilse Thiele, rzeczoznawca spraw polityki zagranicznej, Peter Florin.

Delegacja udała się do Moskwy drogą powietrzną 20 sierpnia.

W pierwszym dniu rokowań premier Grotewohl wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zajął stanowisko wobec opublikowanej tymczasem noty rządu radzieckiego. Podkreślił, że najbardziej naglące narodowe żądania narodu niemieckiego pozostają niespełnione od ośmiu lat i że polityka Eisenhowera i Adenauera prowadzi naród niemiecki do katastrofy. Propozycje radzieckie znajdują w tej sytuacji unanie i poparcie najszerzych kół miłującego pokój narodu niemieckiego.

Rokowania moskiewskie toczyły się w dniach 20—22 sierpnia, przy czym ze strony radzieckiej brali w nich udział: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, G. M. Malenkov, pierwszy wiceprzewodniczący Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych, W. M. Mołotow, sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow, pierwszy wiceprzewodniczący Rady Ministrów i minister obrony, N. A. Bułganin, pierwszy wiceprzewodniczący Rady Ministrów, L. M. Kaganowicz, wiceprzewodniczący Rady Ministrów i minister handlu wewnętrznego i zagranicznego, A. I. Mikojan, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania, M. S. Saburow, minister finansów A. G. Zwieriew i Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech, ambasador W. S. Sjemjonow.

W wyniku rokowań podpisany został przez premiera Grotewohla i ministra Mołotowa protokół, zawierający następujące postanowienia:

Rząd radziecki zrezygnował w porozumieniu z rządem PRL z dniem 1 stycznia 1954 z dostaw odszkodowaniowych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zarówno w postaci dostaw towarów, jak i we wszelkiej innej formie. Ponadto rząd radziecki przekazuje z dniem 1. 1. 1954 bezpłatnie na własność NRD 33 zakłady przemysłowe, które przeszły swego czasu na własność ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych, oraz rezygnuje z wierzytelności, które powstały w 1952 r. w związku z przekazaniem 66 takich zakładów przemysłowych rządowi NRD.

Sumy z tytułu odszkodowań, jakie pozostawały jeszcze do zapłacenia (po oświadczeniu rządu ZSRR z 15. 5. 1950 w sprawie obniżenia świadczeń odszkodowaniowych Niemiec dla ZSRR), wynosiły 2537 milionów dolarów wedle cen światowych z 1938 r.; wartość przekazanych obecnie zakładów przemysłowych — 2700 milionów dolarów; wymienione wierzytelności — 430 milionów marek niemieckich.

Rząd radziecki postanowił obniżyć zobowiązania płatnicze NRD, związane z pobytem okupacyjnych wojsk radzieckich na terenie NRD — tak, aby suma tych wydatków nie przekraczała 5% dochodów państwowych NRD a w każdym razie nie przekraczała wysokości kosztów okupacji z 1949 r. Tym samym koszty utrzymania wojsk radzieckich, ponoszone przez NRD, obniżą się do 1600 milionów marek niemieckich, w porównaniu z 1950 milionami w 1953 r. i 2182 milionami w 1949 r.

Dalej rząd radziecki uwolnił NRD od płacenia długów, które powstały po r. 1945 jako koszt okupacji w walucie obcej oraz od płacenia powojennych długów państwowych na rzecz ZSRR.

Poza ramami protokołu rząd ZSRR udzielił rządowi NRD kredytu w wyso-



kości 485 milionów rubli, w tym 135 milionów rubli w wolnych dewizach, przy stopie procentowej 2% w stosunku rocznym, do spłacenia w ciągu lat 1955—56.

Dalej przedsięwzięte będą kroki, ażeby uwolnić niemieckich jeńców wojennych od reszty kar, na które skazani zostali za przestępstwa popełnione podczas wojny. Wyłączone są z tego osoby, które popełniły szczególnie ciężkie zbrodnie przeciw pokojowi i ludzkości.

Misje dyplomatyczne ZSRR w Berlinie i NRD w Moskwie podniesione zostały do rangi ambasad.

W związku z powyższym ogłoszone zostało 25 sierpnia oświadczenie Rządu PRL, który „pragnąc wnieść swój dalszy wkład w dzieło uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i demokratycznym oraz zgodnie z interesami narodu polskiego i wszystkich pokój miłujących narodów — powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłaty odszkodowań na rzecz Polski“.

Przemawiając na bankiecie, wydanym w Moskwie 22 sierpnia na cześć delegacji rządowej NRD, Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov powiedział m. in.:

„... Jesteśmy przekonani, że cały świat weźmie pod uwagę nasze szczerze pragnienie, aby zapewnić pokojowe rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej, oraz nowe kroki, które podejmiemy razem z Wami, ażeby dopomóc narodowi niemieckiemu w zdecydowanym wkroczeniu na drogę pokojowego rozwoju i urzeczywistnieniu jego narodowych pragnień i dążeń.

Niemcy przeżywają obecnie niezwykle odpowiedzialny etap swojej historii. Siły reakcji międzynarodowej w porozumieniu z obecnym rządem bońskim prowadzą uparcie politykę, która stawia pod znakiem zapytania samo istnienie Niemiec jako jednolitego i niepodległego państwa. Chcą utrwalić na zawsze rozbi-

cie Niemiec, przekształcić Niemcy zachodnie w lenno monopolistów zza oceanu i wskrzesić militarizm niemiecki w celu zrealizowania swoich agresywnych planów.

Sprzysiężenie agresorów kieruje się zarówno przeciw narodowi niemieckiemu jak i przeciw sprawie pokoju w Europie. Jest przeto rzeczą naturalną, że miłujące pokój narody łączą sprawę niemiecką ze sprawą bezpieczeństwa europejskiego, a w następstwie i międzynarodowego. Prowadząc intensywną walkę o zapobieżenie nowej wojnie, siły miłujące pokój bronią najbardziej elementarnych interesów wszystkich narodów Europy, wśród nich także interesów narodu niemieckiego.

Życie domaga się, aby naród niemiecki zajął w tej walce określone miejsce, ażeby wypowiedział swoje ważne słowo. Przed narodem niemieckim stoi historyczne zadanie pokrzyżowania planów sił agresywnych, przywrócenia swojej jedności narodowej, przemiany Niemiec na państwo demokratyczne i miłujące pokój, albowiem tylko pokojowy rozwój przyniesie Niemcom jedność, wolność, niepodległość i odrodzenie narodowe.

... Wiemy, że w łonie narodu niemieckiego dokonują się doniosłe przemiany i że trzeźwi politycy niemieccy odrzucają drogę wojny, drogę ponownego podźwignięcia militarizmu. Najlepsze siły narodu niemieckiego dążą do utrzymania Niemcom pokoju i do utworzenia zjednoczonych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Niemiecka Republika Demokratyczna powołana jest do odegrania historycznej roli w walce o ten szlachetny cel...

... Przed narodem niemieckim otwiera się możliwość stworzenia nowej epoki swoich dziejów, epoki pokojowego rozwoju i rozkwitu Niemiec. Do takiej przyszłości dążyły najlepsze duchy i umysły Niemiec...“

Andrzej Józef Kamiński